

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 14 Września 1937 r.

Nr. 253

### Liczne aresztowania członków Str. Narod. w pow. Ostrow Mazowiecki

W związku z akcją pikietowania sklepów żydowskich doszło na terenie pow. Ostrowski Mazow. do głośnych zajęć antyżydowskich, po których aresztowano wielu członków Stronictwa Narodowego.

Najpierw osadzono w więzieniu Pawła Szydlika kier. kółka S. N. w Ostrowi Maz. i Bolesława Stępnowskiego. Po kilku dniach zatrzymano Aleksandra Rosińskiego z Poręby n. Bugiem i Antoniego Ponistera z Nowych Bud.

W następstwie aresztowań wynikły zajścia antyżydowskie w Brańszczyku i osadzono wówczas w więzieniu Danisa Bolesława, Szycha Antoniego, Pokrośniewicza Stan., Zabskiego Ant., Pochmara Józefa, Szydlika Piotra, Bana Stan., Krysiaka Feliksa, Sobieskiego Aleksandra, Romanowicza Stan., Zająca Jana, Gutkowskiego Stan., Boguszewskiego Wład., Romanowicza Fr. i Ru-

dzińskiego Stan. W drugiej części powiatu aresztowano Leona Roszkowskiego z Budziszewa, Cyryla Bobrowskiego, Aleks. Niemansa i Stan. Protczyka z Druskołek.

Wszyscy zatrzymani zostali wiewzieni do Łomży.

Ponadto osadzono w areszcie Józwiaka Wład. z Ostrowi Maz., a z okolicznych wiosek: Kruszewskiego Stan., Tomczaka Bol., Nieduszewskiego Leona, Maliszewskiego Czesława i Wojskowskiego Franciszka jako podejrzanych o udział w zajściach antyżydowskich w Ostrowi Maz. Ostatnia grupa członków Str. Nar. przebywa w więzieniu w Ostrowi Maz.

Po aresztowaniach narodowa ludność w Brańszczyku wysłała do Min. Spr. Wewn. zażalenie na obchodzenie się policji z aresztowanymi.

### O patrolowanie Morza Śródziemnego Sprzeciw Włoch i Niemiec

LONDYN. 13.9. Reuter donosi z Rzymu, że Włochy prawdopodobnie przyjmą układ w Nyon jako podstawę dyskusji w londyńskim Komitecie nieinterwencji. W kołach oficjalnych zachowywane jest jednakże w tej sprawie milczenie, a w kołach politycznych panuje przekonanie, że żadna decyzja jeszcze nie zapadła.

LONDYN. 13.9. Korespondent „Daily Express” donosi z Norymbergi, że w związku z odbytymi wczoraj długimi rozmowami telefonicznymi pomiędzy Norymbergą a Rzymem, Włochy odrzuciły zaproszenie do wzięcia udziału w patrolowaniu morza Śródziemnego na odcinku między Sycylią a Sardynią. Rząd Rzeszy i rząd włoski sprzeciwiają się temu, aby Włochy patrolowały

tylko swoje własne wody. Plan konferencji w Nyon, podający właściwe morze Śródziemne nadzorowi okrętów wojennych W. Brytanii i Francji, uważany jest w Rzymie za ujmę dla prestiżu włoskiego. Mussolini uważa, że porozumienie o-parte być winno na zasadzie całkowitego parytetu morskiego.

PARYŻ. 13.9. Prasa paryska w desperacji z Londynu oblicza siły floty angielskiej na morzu Śródziemnym na: dwa pancerniki, dwa krążowniki bojowe i jeden lotnikowiec, 3 wielkie krążowniki, 3 krążowniki lekkie, 7 łodzi podwodnych, 22 kontrtorpedowców, 6 torpedowców oraz pewną ilość okrętów pomocniczych, jak okręty warsztatowe i t. d.

### Śledztwo w sprawie zamachu na siedzibę przemysłowców francuskich

PARYŻ 13.9. Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych Dormoy, cała policja francuska została zmobilizowana i prowadzi wyteżoną energiczną akcję celem wykrycia sprawców zamachów bombowych na siedziby związku przemysłowców francuskich.

Dotychczasowe badania coraz bardziej utrwalały przekonanie, że bomby były tego samego rodzaju, co 9 bomb, wykrytych u terrorystów ju-

gostowania w maju w Paryżu, jak również bomba, która wybuchła w tunelu pirenejskim w Cerbere.

Władze policyjne zachowują ścisłą dyskrecję co do wyniku śledztwa, a prasa nie przynosi żadnych konkretnych danych. Sensacją dnia dzisiejszego jest tylko informacja o jakimś tajemniczym świadku, który zgłosił się w prezydium policji i miał dostarczyć rewelacyjnych informacji.

### Gen. Franco protestuje przeciw udziałowi rządu Walencji w Lidze

GENEWA 13.9. Do komisji weryfikacyjnej Ligi Nar. wpłynął protest przedstawiciela gen. Franci księcia d'Alba przeciwko udziałowi w obradach zgromadzenia Ligi Narodów premiera rządu w Walencji Juana Negrina, którego władza, jak podkreśla pismo ks. d'Alba, rozpościera się zaledwie na 1/3-ią terytorium hiszpańskiego.

Komisja weryfikacyjna po dyskusji uznała, iż nie może przyjąć zgłoszonego protestu.

SALAMANKA 13.9. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstań

### Sesja Rady Ligi Narod.

GENEWA. 13.9. Osiemnasta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się dzisiaj rano w obecności przedstawicieli 54 państw. Włochy i Abisynia nie przysłały delegacji. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 25. Otworzył je przewodniczący Rady Ligi Narodów Juan Negrin.

czej stwierdza, że na froncie Leonu wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Kilka batalionów nieprzyjacielskich uległo rozbić. Na froncie aragońskim odparto ataki przeciwnika na pozycje w okolicach Valdescalera i Buena.

### ZATOPIENIE Tajemniczej Łodzi podwodnej

LONDYN. 13.9. Według doniesień z Walencji, w pobliżu Kartagenu zauważono łódź podwodną, którą baterie nabrzeżne zaczęły gwałtownie ostrzeliwać. Na miejsce pojawienia się łodzi wysłano liczne łodzie motorowe, które zrzucały większą ilość granatów podwodnych. Rychło potem ujrzano na powierzchni wody plamy, pochodzące od oliwy, co wskazywałoby, że łódź podwodna uległa zniszczeniu. Władze morskie Kartagenu zamierzają zarządzić poszukiwania przy pomocy nurków, aby uzyskać potwierdzenie co do zatopienia łodzi.

### Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ZAMKOWA 9  
Telefon 6-45

dlatego podają za najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając

**Pani:** szalczek, apaszki, swetek, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (moytki i koszulki), szlafroczy, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torbki parasolkę i t. d.  
**Panu:** elegancki PŁASZCZ Jesienny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIZNĘ KRAWAT, PYJAMĘ, SZLAFROK, SKARPETKI i t. d.

### Zajścia w Raclawicach przed Sądem Okręgowym Kieleckim

MIECHÓW 13.9. W poniedziałek, dn. 13 września rb. przed kieleckim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajścia raclawickie.

Oskarżeni w liczbie 60 odpowiadają z art. 163 k. k. o to, że dn. 18 kwietnia br. w Raclawicach — Janowiczkach brali udział w zbiegowisku, liczącym około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy P. P. przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów.

Czynów tych oskarżeni dopuścili się w tym celu, by zmusić funkcjonariuszy P. P. do zaniechania nakazanych im czynności urzędowych. Zjazd raclawicki według aktu oskarżenia zakazano z obawy, że mógłby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego, gdy w tym czasie

Komunistyczna Partia Polski rozwinęła wśród robotników i wło-

ścian, a szczególnie w okolicach Tarnowa i Rzeszowa bardzo silną agitację za udziałem w zjeździe, starając się pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki zorganizować masowe wystąpienia i manifestacje o charakterze i celach wyłącz nie politycznych.

O zakazie urzędzenia zjazdu został powiadomiony zarząd Stronictwa Ludowego w Kielcach.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że dzięki agitacji elementów lewicowych,

grupy chłopów, mimo zakazu, zaczęły przekradać się nocą do Raclawic. W godzinach rannych w dn. 18 kwietnia ruch ten znacznie się spotęgował. Po godz. 10-ej zebrało się przy kościele w Raclawicach przeszło 1000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczkach na wzgórzu, na którym wznosi się kopiec Kościuski około 300 ludzi. Oddział policji we-

zwał zgromadzonych do rozjeścia się.

Tym przyjął wezwanie wrogimi okrzykami.

Wtedy oddział policji przystąpił do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Zepchnięty z kopców tłum usunął się na stoki wzgórza, przybierając groźną postawę.

Gdy powtórzono trzykrotnie wezwanie do rozjeścia się nie poskutkowało, policja rzuciła przed nacierający i otaczający ją tłum 22 granatów łzawiących. Rzucenie granatów nie osiągnęła jednak skutku. Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływań chłopcy zorganizowali wiec, podczas którego przemawiało kilku mówców. Omawiano sprawy ordynacji wyborczej, obozu odosobnienia, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania sejmu i senatu itp. Wznoszono przy tym okrzyki na cześć rewolucji.

Tymczasem w Raclawicach tłum liczący ok. 1000 osób usiłował przedrzeć się przez kordon policji przy posterunku P. P., pragnąc dostać się na wzgórze z kopcami. Usiłowania te zostały odparte.

Na wzgórzu zgromadziło się w tym czasie około 5.000 ludzi. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Ponieważ wezwanie do rozjeścia się nie poskutkowało i tłum w dalszym ciągu nacierał na policję, policja dała salwę ostrzegawczą w górę. Na chwilę przed salwą i w czasie salwy posypały się na policję strzały rewolwerowe od osobników, ukrytych za płotami i węgłem kościoła.

Z pośród 60-ciu chłopów, zatrzymanych o zajścia raclawickie 29 znajduje się w areszcie.

Na rozprawę powołano 232 świadków, z czego ze strony oskarżenia 80, a reszta odwodowych.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy.

### KANCLERZ HITLER W ROZMOWIE Z DYPLOMATAMI



Z okazji zjazdu w Norymberdze kanclerz Hitler odbył rozmowę z dyplomatami.

### Na pogorzelników wsi Rożki-Ziemaki wpływają ciągle nowe ofiary

W dalszym ciągu złożyli w naszej administracji:  
St. Arcimowicz zł. 1, S. Reniger zł. 2, Bezimiennie zł. 5, L. i Z. Karpowiczowie zł. 5, Zygmunt Pucki zł. 1, Wł. Gruzewski, Lwów zł. 3, Stefania Jasińska zł. 5.

Członkowie Stron. Nar. w Nowej Wilejce: Zienkiewicz Edward 1 zł., Zienkiewiczówna Walentyna 50 gr., Rymśza Czesław 50 gr., Błażejewiczowa Ludwika 20 gr., Zygmuntowiczowa Julia 50 gr., Astukiewicz Bonifacy 20 gr. Kuckówna Joanna 30 gr., Wobalis Paweł 1 zł., Namie-

niczówna Stefania 35 gr., Malinowski Władysław 50 gr., Wojtkiewicz Józef 50 gr., Węgrowśka Ewa 50 gr., Akuszkowski Edward 37 gr., Pipiro Józef 50 gr., Subocz Jan 50 gr., Priachi Jerzy 50 gr., Kwieduk Zafia 50 gr., Mackanis Wilhelmina 45 gr., Orłowski Władysław 50 gr., Olechnowicz Jan 50 gr., Januszewska Apoleona 30 gr. (Razem 10 zł. 17 gr.)

Stronictwo Nar. w Nowej Wilejce składa kwotę 10 zł. 17 gr. na pogorzelników w Roszkach-Ziemakach i wzywa członków Str. Nar. w Oszmianie o nasładowictwo.



### Z Litwy

Na wydział medycyny U. W. W. złożono dotychczas 148 podań kandydatów, w tem 93 na wydział lekarski, 44 na dentystyczny i 11 na farmaceutyczny. Na wydział humanistyczny złożono zaledwie 27 podań.

# Walka z „kontrrewolucją” w ZSRR

## Biali niewolnicy w „kraju socjalistycznej sprawiedliwości”

MOSKWA. 13.9. W stacji Baska w kraju Azowsko - Czarnomorskim rozpoczął się proces kontrrewolucyjnej organizacji, która prowadziła szkodliwą akcję na stacjach maszynowo - traktorowych. Przed sądem stanął dyrektor stacji maszynowo - traktorowej, starszy mechanik, buchalter i dyrektor masłarni. Wszystkim grozi kara śmierci.

Jednocześnie z procesem zwolowane są wieści chłopów, którzy domagają się rozstrzelania podsądnych i wyrażają wdzięczność organom państwowym za wykrycie tej organizacji.

MOSKWA. 13.9. Sąd w Czernyszewsku (kraj Azowsko-Czarnomorski) skazał 3 członków organizacji kontrrewolucyjnej, która dążyła do rozbicia kołchozów, na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch zaś na 10 lat więzienia każdego. W całym rejonie zwolano wieści chłopów, celem uchwalenia rezolucji, aprobujących wyrok sądowy.

### „BIALI NIEWOLNICZY” W Z.S.R.R.

Narkomzem Ukrainy pociągnięty został do odpowiedzialności za handel kołchozami i... kołchoznikami. Szczęśliwie tej niewiarygodnej sprawy znajdujemy w „Lwiestiach” z dnia 12 b. m.

Pod Kijowem, w Priorkach, istnieje kołchoz „Winograd”. W marcu r. b. przez zarząd kołchozów Michajłow sprzedano kołchoz „Winograd” z ziemią, budynkami, bydłem, oraz ze wszystkimi kołchoznikami, ich żonami i dziećmi ukraińskiemu syndykatowi producentów wina. Akt kupna — sprzedaży zatwierdzony został przez górsowiet m. Kijowa. Suma wypłacona za białych niewolników w „Lwiestiach” nie została podana.

Skarga sprzedanych kołchozników do obywatelskiego pozostawiona została bez rozpatrzenia. Do maja r. b., według „Lwiestii”, podobne transakcje uważane były za normalne zjawisko. Kołchozy przechodziły od jednego „właściciela” do drugiego. Obecnie, na skutek rozporządzenia z Moskwy, podobne transakcje uznano za nielegalne.

### PRZESTĘPSTWA PRZECIW MORAŁNOŚCI.

Na zlecenie partii dziennik „Komsomolska Prawda” zaczął ostatnio wyszukiwać i demaskować człon-

ków partii i komsomołu, którzy nadużywają swej władzy w celach niemoralnych.

Zwłaszcza liczne są przestępstwa tego rodzaju na Kaukazie i w Turkestanie. Ofiarami przestępców stają się najczęściej młodociane uczeni. Gdzieś tam sprawy zaszły tak daleko, że ludność chowa dziewczynki przed odpowiedzialnymi pracownikami partii i komsomołu i szuka się z korzystaniem ze szkół rządowych.

Zdarzają się podobne przestępstwa w centralnych rejonach ZSRR. Nauczyciel szkoły wiejskiej w Semnowskiem, pod Niżnim-Nowgorodem, „pedagog” Polewoj systematycznie zmuszał uczennice do czynów niemoralnych. Na skutek skargi rodziców Polewojowi wytoczono sprawę karną. Sąd skazał go na trzy lata więzienia... warunkowo, i zostawił go w charakterze nauczyciela w tej samej szkole, gdzie dokonywał swych przestępstw.

# Chińczycy cofają się

## Japończycy nie przewidywali zbyt silnego oporu

SZANGHAJ. 13.9. Korespondent Hava donosi, że po miesiącu działań wojennych ujawniło się, że dowództwo japońskie nie doceniało zdolności oporu wojsk chińskich. Akcja japońska, zorganizowana w charakterze „ekspedycji kolonialnej” przy pomocy kilku okrętów i kilku tysięcy ludzi, omal nie doprowadziła do katastrofy i główne dowództwo japońskie musiało pośpiesznie wysłać posiłki. Wydaje się jednak, że pierwsza faza bitwy o Szanghaj jest bliska zakończenia. Japończycy zdolali ostatecznie umocnić się na wybrzeżu i zdobyć terytorium dostatecznej szerokości, aby móc wyładować ciężki materiał wojenny i zorganizować silne pozycje obronne.

### JAPONCZYCY WYLADOWALI W ZATOCZE BIAS

HONGKONG 13.9. Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość, iż Japończycy wylądowali wczoraj w zatoce Bias z bombardowawczy ufortyfikowane pozycje, znajdujące się w sąsiedztwie. Według wiadomości z chińskich nieoficjalnych źródeł Japończycy w pobliżu miejsca lądowania skoncentrowali znaczną ilość swych okrętów, w tej liczbie 3 krążowniki.

W brytyjskich kołach morskich wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona, chociaż uważana jest jako prawdopodobna. Celem działań oddziałów, które wylądowały w zatoce Bias jest prawdopodobnie zajęcie odcinka linii kolejowej Kanton — Kowloon. Gdyby Japoń-

czykom udało się zrealizować ten zamiar zostałyby przecięte połączenia komunikacyjne pomiędzy Hongkongiem i Kantonem a obszarami, objętymi przez działania wojenne. Utrudniłoby to zaopatrywanie armii chińskiej w materiał wojenny.

### CHINCZYCY COFAJĄ SIĘ

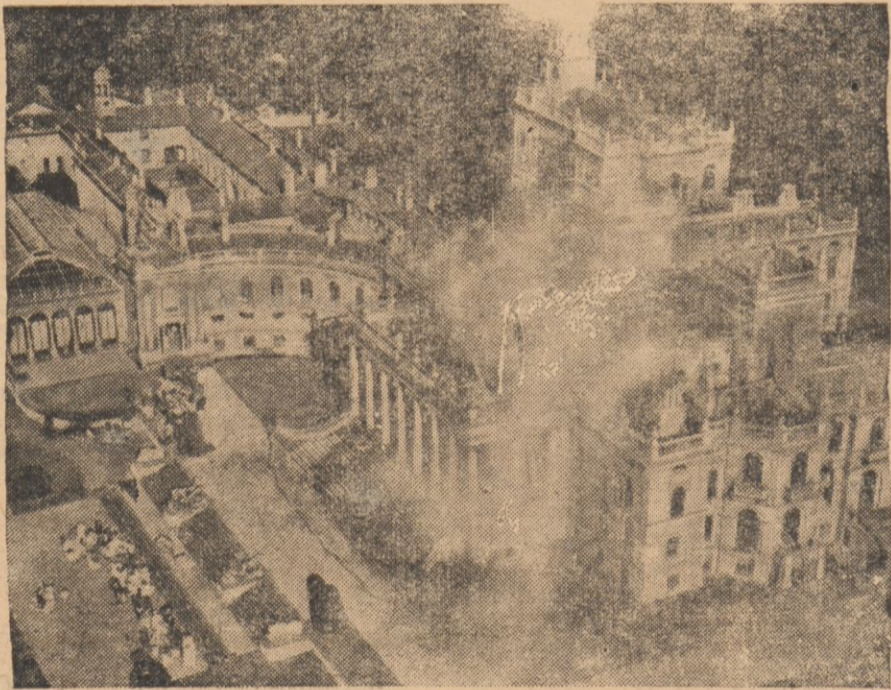
NANKIN 13.9. Chińska kwatera główna donosi, że oddziały, operujące w okolicy Szanghaju dziś rano bez strat wycofały się na nowe stanowiska obronne. Oddziały japońskie posuwały się naprzód z wielką ostrożnością. Nowe stanowiska chińskie odległe są od poprzednich o mniej więcej 5 km, tworząc niemal prostą linię pomiędzy dworcem północnym Szanghaju a Lotien. Nowe linie chińskie znajdują się poza za-

sięciem japońskiej artylerii okrętowej. Nowe stanowiska obronne zostały doskonale umocnione a poprzednie zaś po niemal 5-tygodniowym bombardowaniu japońskim były zupełnie zdemolowane.

### DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA JAPONSKIEGO

SZANGHAJ. 19.9. 15 samolotów japońskich bombardowało prawy brzeg rzeki Wang-Poo. 3 samoloty japońskie rzuciły bomby na pozycje chińskie w Tiang-Wan. Eskadra samolotów japońskich, licząca przeszło 30 aparatów bombardowała chińską dzielnicę Czapei. Liczne bomby padły w pobliżu okrętów francuskich i doków towarzystwa chińsko - francuskiego, położonego na lewym brzegu rzeki Wang-Poo.

### POŻAR HISTORYCZNEGO ZAMKU



Angielski zamek Witley Court został zniszczony przez pożar.

## Ceny drzewek owocowych.

Komisja Organizacyjna Związku Producentów Drzew i Krzewów przy Wileńskiej Izbie Rolniczej na posiedzeniu w dn. 7 bm. powzięła m. inn. następujące uchwały w sprawie cen na drzewka:

Polski Związek Wytwórców Drzew i Krzewów w Warszawie nadesłał okólnik do Wileńskiej Izby Rolniczej, podający następujące ceny na drzewka owocowe, jako ceny obowiązujące wszystkich szkółkarzy w sezonie jesiennym r. b. i wiosennym 1938 r.:

jabłonie piene — za 1 szt. 3.— zł., za 100 szt. 25% zniżki;  
jabłonie karłowe — za 1 szt. 3.50;  
grusze piene — za 1 szt. 4.— zł.;  
grusze karłowe — za 1 szt. 5.— zł.;  
czereśnie i wiśnie — za 1 szt. 3.— zł.;  
śliwy, morele i brzoskwinie — za 1 szt. 3.50 zł.;  
orzechy włoskie — za 1 szt. 5.— zł.;  
róża krzaczaste — za 1 szt. od 1.— do 2.— zł.;  
różne półpienne i piene — za 1 szt. od 4.— do 10.— zł.;  
agresty — za 1 szt. 1.50;  
leszczyny — za 1 szt. 2.00 zł.;  
truskawki — za 100 szt. 8.— zł.;  
maliny — za 100 szt. 12.— zł.;  
porzeczki i maliny Preussen — za 100 szt. 60.— zł.

Komisja szczegółowo zanalizowała powyższe ceny i stwierdziła: iż wysokość tych cen nie jest wygórowana i odpowiada kosztom produkcji w szkółkarstwie i tylko częściowo pokryje straty szkółek w centrum i na zachodzie Polski, powstałe z powodu mroźnej zimy.

Szkółki na terenie woj. wileń-

skiego i Nowogródzkiego w większości swojej nie ucierpiały od mrozów, lecz ucierpiały z powodu klęski posuchy tegorocznej i nadmiernej ilości szkodników, w szczególności mszyc.

Zmniejszona ilość podaży drzewek z powodu klęsk powyższych, usprawiedliwiałyby i na naszym terenie wyżej podane ceny, licząc się jednakże z mniejszą siłą nabywczą ludności rolniczej naszych województw.

Komisja wypowiedziała się jednomyślnie za obniżeniem powyższych cen na drzewka na naszym terenie i ustala dla wszystkich szkółek woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego jako ceny obowiązujące na sezon jesienny 1937 r. i wiosenny 1938 r. w następujący sposób:

jabłonie półpienne — za 1 szt. 2.— zł., za 100 szt. 5% zniżki;  
grusze — za 1 szt. 3.— zł.;  
czereśnie i wiśnie — za 1 szt. 2.50 zł.;  
śliwy, morele i brzoskwinie — za 1 szt. 2.75 zł.;  
leszczyny — za 1 szt. 2.— zł.;  
orzechy włoskie — za 1 szt. 3.50 zł.;  
agresty — za 1 szt. 1.20 zł.;  
porzeczki — za 1 szt. 0.60 gr.;  
maliny — za 100 szt. od 8.— do 10.— zł.;  
truskawki — za 100 szt. 6.— zł.;  
róża krzaczaste — za 1 szt. 1.— do 1.50 zł.;  
róża piene — za 1 szt. 3.— do 8.— złotych.

Ceny powyższe Komisja postanowiła podać do wiadomości i stosowania wszystkim szkółkom obu województw, oraz do wiadomości organizacji rolniczych.

# P. Cukierkorn chce już wyjechać

## Choć jeden zorientował się

„Nasz Przegląd” rozpisal wśród swoich czytelników ankietę na temat: przyjąć czy odrzucić projektowane przez Anglię państwo żydowskie? Z nadesłanych odpowiedzi zacytujemy uwagi Mojżesza Cukierkorna z Lipna.

„Godnym jest uwagi — pisze p. Mojżesz — że żydzi polscy są (poza nielicznymi wyjątkami) za państwem żydowskim. Warburg i jego towarzysze mogą jeszcze czekać, ale my, żydzi polscy, czujący smak „goluthu”, których każdy nicpoń może lżyć i obrażać bezkarnie, którym często wypad-

łyszec pod swoim adresem takie epitety, jak „wędrówne szczyry” i t. d., my musimy przyjąć nawet małe państwo. Projekt otwiera przed nami szerokie perspektywy. W ciągu 20—25 lat zdolamy wprowadzić 2 miliony żydów, po 100.000 rocznie. I to już jest wielkim sukcesem.

Dla nas, żydów syjonistów, istnieje tylko jedna odpowiedź na projekt K. K., odpowiedź Wajcmana, Ben-Guriona i in. Zgadza się na państwo żydowskie w części Palestyny, ale pod lepszymi warunkami”.

Swą zgodę na „małe państwo” motywuje p. Cukierkorn tym, że w Polsce zaczyna się żydom złe powodzić. Gdy przywódcy żydowscy w Polsce zrozumieją, że sytuacja żydów waha się i musi stać pogarszać, to rozwiną żywszą działalność nad znalezieniem dla nich terenów emigracyjnych i to nie tylko w Palestynie.

## Nasza ilustracja na stronie 3-ej

Na wybrzeżach szkockich rozpoczęły się manewry floty angielskiej. Na fotografii widok ze statku „Ramillies” na okręt bojowy „Rodney”.

## Kronika telegraficzna

— Kongres panarabski, odbywający się w Bloudane w pobliżu Damaszku, nadesłał do Ligi Narodów depeszę protestującą przeciwko podziałowi Palestyny.

— Samolot sowiecki pilotowany przez Bazylego Zadkowa w czasie poszukiwań Lewoniewskiego nad oceanem Aktrycznym, spadł do morza i zatonął.

— Francuski minister wychowania narodowego p. Jean Zay przybędzie do Warszawy, gdzie zatrzyma się na dwudniowy pobyt celem złożenia wizyty p. ministrowi W.R. i O.P.

— Niemiecki samolot pasażerski, który zabił na skutek gęstej mgły, rozbił się w czasie lądowania w pobliżu miejscowości Frywaldow na Śląsku Opolskim. Pilot zabił się na miejscu.

— W Nowym Jorku na przedmieściach Manhattan i Bronx dokonano napaści na 20 kinematografów, w których rozrzucono bomby cuchnące i łzawiące.

— Organizatorzy wystawy światowej, która ma się odbyć w Nowym Jorku w 1939 roku, zaproponowali opiekunom pięcioraczek kanadyjskich sumę 500.000 dolarów za pokazanie dzieci w czasie wystawy.

— Szejk Seidra przewodca zbuntowanych szczepek kurdyjskich podał się wojskom tureckim. Tym samym zostało zlikwidowane ostatnie ognisko długotrwałego buntu tych szczepek.

— W Rzymie odbyła się na Via del Opero wspaniała defilada 26 tys. młodzieży zrzeszonej w faszystowskich organizacjach partyjnych i przysposobienia wojskowego.

— Amerykańscy senatorowie Copeland i Walsh, twierdząc, że sędzia sądu najw. U.S.A. Black jest członkiem organizacji Ku-Klux-Klan zażądali złożenia go z urzędu, objętego przezeń 12.VIII bm. Sensacją jest to, iż Black zaginął bez wieści.

— Wielki pisarz hinduski Rabindranath Tagore jest b. poważnie chory. Od 48 godzin stracił przytomność i nie poznaje nikogo. Rabindranath Tagore przebywa w Bengalu.

— Nagły spadek temperatury w Austrii, połączony z ulewnymi opadami, spowodował pokrycie Alp śniegiem powyżej 1700 m. oraz niektórych dolin alpejskich.

## Kto wygrał na loterii?

### Pierwsze ciągnięcie

5.000 zł. — 143791.  
50.000 zł. — 57217.  
10.000 zł. — 29923 74953 78926 105531.  
5.000 zł. 146052 166148.  
2.000 zł. — 29083 46331 56414 64985 105983 107119 107538 126611 130413 140454 153797 163173.  
1.000 zł. — 16943 29156 46888 54917 56410 58505 104477 107586 108968 114311 119734 125436 140518 141611 142136 147515 161122 170605 173050 192707.

### Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. — 182670.  
10.000 zł. — 137625.  
5.000 zł. — 108188 115271 127670 179114.  
2.000 zł. — 7541 22553 40429 46520 42340 40572 50197 58633 71570 95497 119804 143369 167556 160525 171880 174919 176194 178396.  
1.000 zł. — 22077 27285 34624 54818 58633 62709 64261 73204 80357 145196 147427 150329 151259 154737 160238 160958 176563 179896 183847 192808.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

## Nie będzie zmian w „Kurierze Porannym”

### Charakterystyczne oświadczenie redakcji

„Kurier Poranny” nadesłał do pism następujące wyjaśnienie:

Wiadomość, która ukazała się w niektórych pismach o rzekomej sprzedaży udziałów „Kur. Porannego” i zmianach w wydawnictwie jest nieprawdziwa.

Jak wyjaśnia Zarząd Wydaw-

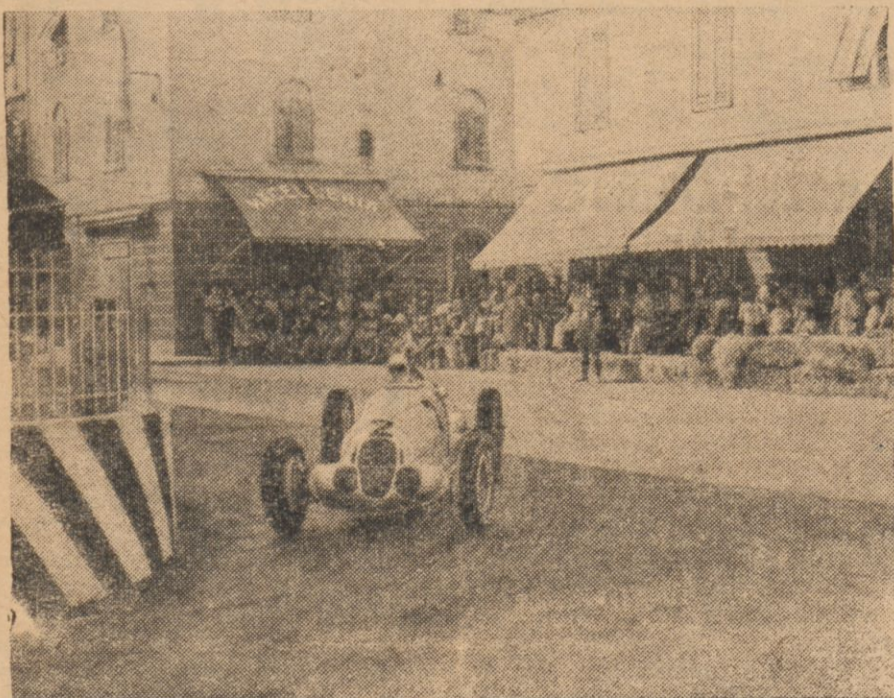
nictwa, ani p. J. Hołowka, ani pozostali współwłaściciele nie tylko nie odstępowali nikomu swych udziałów, ani też z nikim w tej sprawie nawet nie pertraktowali. Również nie są przewidywane zmiany ani w Redakcji ani w Zarządzie Wydawnictwa.

## Zaraźliwa choroba gryzoni

W związku z szerzącą się w państwach, sąsiadujących z Polską, zaraźliwą chorobą gryzoni (zajęcie, króliki, wiewiórki, szczury, myszy), znaną p. n. tularemia, rolnicy winni pamiętać, iż znalezione padłe lub zabite chore gryzonie należy przesłać w całości z zastosowaniem największej ostrożności do wydziału weterynaryjnego Państwowego Instytutu

Naukowego w Puławach. Zwraca się również uwagę na możliwość zakażenia tularemia człowieka przy nieostrożnym obchodzeniu się z chorymi lub podejrzanyimi o tę chorobę gryzoniami. Zakażenie tularemia może nastąpić przy zdejmowaniu i suszeniu skór chorych gryzoni oraz przy spożywaniu ich mięsa.

### WYŚCIG O NAGRODĘ ITALII



Hermann Log na Mercedesiena torze koło Livorno.

# PODOBIENSTWA HISTORYCZNE

# Syty brytan i głodny wilk

# PRZEGLĄD PRASY

Agencja Agrarna donosi, że w ubiegłą sobotę, w siedzibie zarządu głównego P.P.S. odbyły się obrady centralnego komitetu wykonawczego partii, na którym omawiano sytuację wewnętrzną.

Głównym tematem obrad była sprawa współdziałania P.P.S. z ruchem ludowocowym oraz kwestia ustalenia linii postępowania na przyszłość.

Wiadomość ta raz jeszcze potwierdza, o czym pisaliśmy wielokrotnie, że socjaliści wyciągają obecnie wszystkie siły, aby pozyskać ludowców i wciągnąć ich do organizującego się „frontu demokratycznego”. W istocie bowiem nie ma chyba obchodu ludowcowi, większego zebrania, czy innego poważniejszego wystąpienia partyjnego, na którymby nie pojawiali się socjaliści, ofiarując swoje usługi i deklarując z uroczystymi mianami swoją dozągoną miłość organizacji ludowcowej.

„Goniec Warszawski” pisze, że władze Stronnictwa Ludowego — ponoć — nie objawiają wielkiego zapasu do tego związku z socjalistami. Być może pamiętają rolę, jaką odegrała P.P.S. w zamachu majowym i zdają sobie sprawę z wartości hasła „demokratycznego” grupy, która przed 11 laty urobiła sobie ręce po łokcie, kopiąc grób ówczesnemu demokratycznemu systemowi i występowała przeciwko gabinetowi tego samego Witosa, na którego dziś chociażby przysięgać.

Nie mniej jednak pewne żywioły w Stronnictwie Ludowym przyjmują chętnie awanse pepesowskie, pragnąc widocznie, niezależnie od stanowiska góry doprowadzić do porozumienia z marksistami.

Zależy również na tym głównym reżyserom „frontu demokratycznego” — Żydom, którzy widząc ogromny postęp antysemityzmu na wsi i szybkie wyzwalanie się chłopów spod ucisku żydowskiego, pragnęliby doprowadzić jak najrychlej do wywołania tego ruchu wyzwolenieckiego i obrócenia energii ludności wiejskiej na osłabiające Polskę walki klasowe.

Położenie Żydów staje się o tyle trudne, że ziemia zaczyna palić się im pod nogami, uruchamiają więc wszystkie siły i wpływy, jakimi rozporządzają, aby budować tamę przeciw wzbierającej fali uświadomienia narodowego wsi polskiej.

Jesteśmy pewni, że wszystkie konstrukcje obronne Żydów w ostatecznym wyniku zawiodą. Nasza ludność wiejska nadal będzie napierać na miasteczka i miasta, nadal będzie prowadzić wewnętrzną kolonizację, polszcząc te ośrodki i przenikając do ważnych dziedzin życia, w całości dziś niemal znajdujących się w rękach żydowskich.

Ale zabiegi żydowskie, zmierzające do przerwania na wieś marksizmu, mogą sprawę tę powikłać, a co najważniejsze, mogą wpłynąć ujemnie na charakter mniej uświadomionych i słabiej wyrobionych politycznie kół chłopskich.

Sprawa ta jest bardzo ważna, łączy się bowiem z jednym z najistotniejszych zagadnień rozwoju naszego narodu.

Dzisiejsza Polska pod pewnym względem przypomina Polskę z końca XIV wieku. Podobnie jak wtedy wyłaniała się na widowni dziejowej warstwa szlachecka, która niehawem nadała decydujący charakter cywilizacji i państwu polskiemu, dziś wyłania się jako świadoma siła społeczna warstwa chłopska, która z natury rzeczy wpłynie decydująco na dalszy rozwój stosunków w kraju.

Rodząca się warstwa szlachecka przez długi czas zdradzała zdrowe instynkty polityczne. Gdyby e n-s'ylnki i tkwiąca w tej młodej war-s'wie energię umiano należycie wyzyskać, państwo polskie znalazłoby

W dzisiejszych czasach nie potrzeba drobiazgowych studiów, badań, analiz i porównań, żeby stwierdzić dokonane już, lub dokonujące się wielkie i zasadnicze zmiany w politycznym i społecznym życiu narodów, kształtującym się tak, iż jeszcze przed niewielu laty stanowiłoby to prawdziwą niespodziankę. Zmiany takie rzucają się dziś same w oczy i na ich objawy natrafia się łatwo nawet podczas bezpretensjonalnej lektury wakacyjnej.

Tak tedy przeglądając z przyzwyczajenia pisma angielskie wśród powodzi wiadomości błahych w których celuje prasa kraju, ukrywając pod ich obfitością celową „plamowosć” informacji naprawdę ważnych, natrafiam na wiadomość rzeczwiście niespodziewaną. Oto okazuje się, że handlowe okręty angielskie wypływają z portów macierzystego kraju nie mając na pokładzie całkowicie skompletowanych załóg i mają nadzieję uzupełnić je dopiero w portach obcych po drodze: w Anglii bowiem brak jest wykwalifikowanych i chętnych do zanażowania się marynarzy. Tam do licha! Kto by się tego spodziewał po ojczyźnie Robinsone Crusoe i tylu odkrywca i zdobywcach krain zamorskich, po kraju, który całe swe bogactwo i egzystencję nawet oparł na sprawnie funkcjonującym handlu zamorskim i w którym w dodatku w ciągu dziesięciolecia już liczba bezrobotnych oscyluje stale około 2 miln. i gdzie wyrosło już całe pokolenie, które nigdy nie miało możliwości znalezienia pracy!

Ukazują się zaraz wyjaśnienia tego zastanawiającego zjawiska. Jedno mówi że wskutek długotrwałego zastoj w handlu morskim ustał dopływ młodszych roczników, ale jako główna niechęć Anglików do marynarki działa to, że na statkach towarowych zwłaszcza starszego typu warunki pomieszczenia załogi nie odpowiadają wymaganiom dzisiejszego „świata pracy” i zniechęcają do poświęcenia

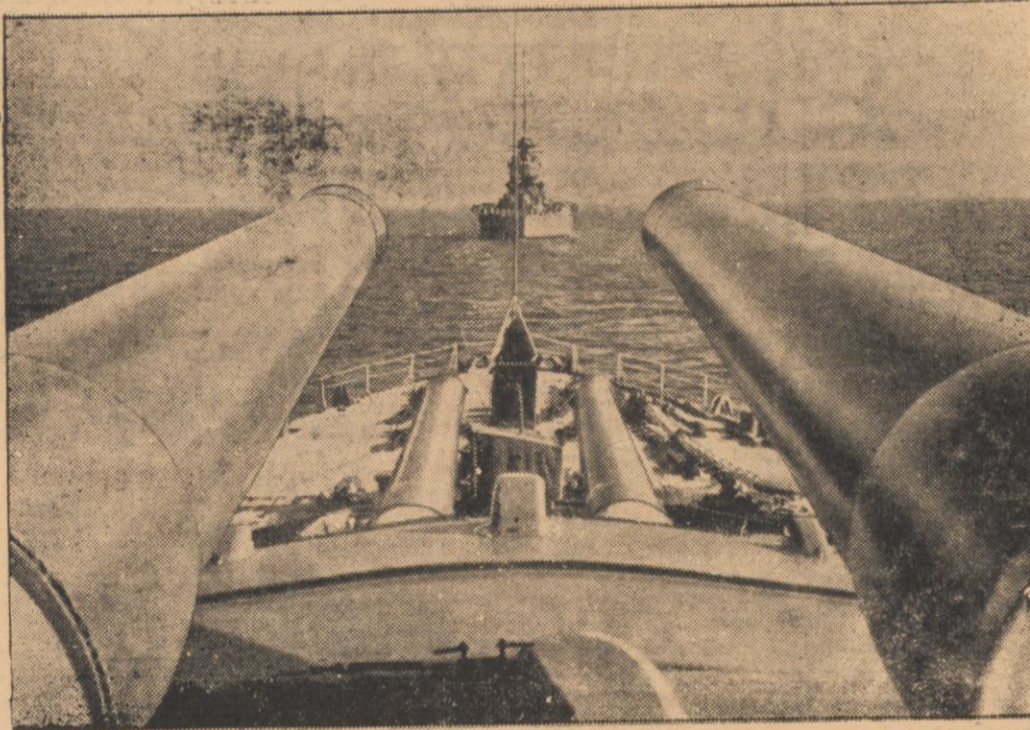
się tej nielatywnej karierze życiowej. Istotnie nie długo potem ukazał się w tejże prasie tekst nowej umowy, zawartej między właścicielami okrętów i związkami marynarzy, regulującej w drobiazgowy sposób sprawę kwater załogi na statkach towarowych. A więc przewidziano ile i w jakich częściach statku ma być tych kwater, ich rozmiary i minimalna wysokość kabin, zarezerwowane wolne miejsce na pokładzie dla wypoczynku i rekreacji tej części załogi, która nie ma służby, kąpiele, natryski i t. p. ulepszenia, wprowadzające w dotychczasowych zwyczajach w niektórych punktach prawdziwą rewolucję, która raby zdumiała niewątpliwie Józefa Conrada. Te ustępstwa ze strony armatorów mają zaradzić złemu. Możliwe, ale trudno jest nie wspomnieć, o tym, że mimo znakomych warunków żołądka, wyżywienia, emerytur i t. p. wciąż jeszcze polepszanych, brak tam jest ciągle kandydatów do wojska, tak, iż zaczyna się przebąkiwać o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej; emigracja do obszernej kolonii, dających wielkie pole do wybicia się, prawie ustała i ludzie woła biedować w domu, niż je chać za morze. Czy ta historia z marynarzami nie jest objawem głębszej przyczyny, pewnego spadku przedsiębiorczości, objawem pewnego dosytu? Musiałoby to mieć swoje konsekwencje polityczne, boć syty brytan nie sprosta głodnemu wilkowi, a przy słowie to sprawdziło się w niedawnym zatargu Brytanii z rzymską wilczyca, Ale w danym wypadku chodzi mi o co innego, niż snucie horoskopów politycznych. Chodzi mi o zmianę w postawie społeczeństwa, jaka miała miejsce w podobnych wypadkach niegdyś, a dziś.

W początkach kapitalistycznej ery wszelki zamach na rentowność przedsiębiorstw traktowano przy powszechnym aplauzie opinii jako zbrodnie. Istniała wówczas i stosowana była z całą bezwzględnością groźba głodowej śmierci dla opor-

nych, lub nadliczbowych. Dość przeżyć debaty parlamentarne z tych czasów, dyskusje publiczne, pomniki literatury (np. Dickens), aby się przekonać, że śmierć głodową bezrobotnego uważało się za coś zupełnie naturalnego, za przejaw żelaznego prawa niemal natury, przeciwko czemu grzechem byłoby przeciwdziałać. Dziś jest zupełnie inaczej. Groźbę głodowej śmierci usunięto, utrzymanie pozbawionych pracy ogół bierze na siebie, płace i świadczenia rosną często kosztem tegoż ogółu (w postaci subwencji dla niektórych rodzajów przemysłu), rentowność maleje, trudności robienia majątku rosną. A jednocześnie drakoński podatek spadkowy niemal przepala wielkie fortuny przeciwdziałając gromadzeniu się bogactw w niewielu rękach. Dzieje się to w kraju najstarszego, najbardziej dojrzałego kapitalizmu i nie jaśniejsze nie może świadczyć o następującym zmięczeniu tego systemu gospodarczego.

Taką postawę przybiera syty brytan, zresztą nie on jeden. Czy jednak głodne wilki, do jakich i my powinniśmy siebie zaliczyć, mają taką samą obratę metodę postępowania? Z pewnością nie. Musi być dostosowana do naszych potrzeb, ale mimo wszystko nie powinniśmy ulegać zbyt daleko posuniętemu złudzeniu, jakoby dało się wszystko u nas urządzić po staremu, wrócić do czasów sprzed lat kilkudziesięciu. Taki powrót, takie naśladowanie rzeczy minionych nie jest ani możliwe, ani pożądane. Dawne hasła nikoje nie są grzeją, ani nie skłonią do ofiar. W dźwiganiu naszego kraju musimy iść drogami uniezależnienia i usamodzielnienia człowieka, nie zaś usiłowań wpędzania go w nową postać niewolnictwa, korzystnego głównie dla obcych. Do wyprostowywania tych nowych dróg będą służyć i te nasze na tym miejscu rozważania.

Zygmunt Raczkowski



mocne podstawy, pozwalające mu nie tylko osiągnąć rozszerzenie granic, ale i należyte zorganizowanie władzy, instytucji i stanowiska w świecie.

Niestety, warstwa szlachecka została z biegiem lat zdemoralizowana politycznie. Utożsamiając się z Rzeczpospolitą, ugrzęzła w swoich klasowych interesach, oddała miasta Żydom, za liczman demokracji szlacheckiej wymieniła potęgę państwa, dumne cele narodu i — co najgorsze — zdrowy sens polityczny. Gdyby nie cnoty rycerskie i wielka doza żarliwego uczucia patriotycznego, jakie w dużej części tej warstwy pozostały, losy naszego narodu byłyby jeszcze bardziej opłakane, a był dawnej Rzeczypospolitej o wiele krótszy.

Musimy baczyć, aby to doświadczenie nie dziejowe nie powtórzyło się obecnie z nową warstwą społeczną wkraczającą na arenę świadomego i czynnego życia narodowego.

Wielu się znajdzie demoralizato-

rów i kusicielu warstwy ludowej którzy będą się starali wpoić jej takie dążenia, które mogą łatwo stać się klęską dla przyszłości naszego narodu.

Front demokratyczny, pozostawienie w ręku Żydów miast, radykalizm społeczny i walka klasowa, bezbożnictwo, przymierze z międzynarodówkami i t. p. środki są już w użyciu, tworząc cały mistrzowski przygotowany system wykołajający zdrowy rozwój mas ludowych.

Więć Polska skutecznie się broni przed nim, trzeba jej jednak przyjąć z pomocą!

Pomoc ta musi polegać przede wszystkim na zestrojeniu jej budzącej się świadomości i energii politycznej z ogólnymi celami narodowymi i na ściśłym zespoleniu z ruchem narodowym, zmierzającym do odrodzenia naszego państwa.

Jeśli to zostanie osiągnięte, Polska zyska olbrzymie nowe siły, które wzmocnią podstawy jej bytu i przyczynią się do jej wielkiego rozwoju.

**KATOLIZABIJA**  
OWADY.  
ROBACTWO  
Przed MWOJTKIEWICZ  
• Wilno, Podgórna 5m1 tel. 2014 •

## Bolszewicy nie lubią płacić

PARYŻ, (Tel. wł.). „Le Journal” podaje, iż sowiecki komisarz wystawy nie chce zapłacić przedsiębiorcy należnych mu sum. Pawilon sowiecki budowany był na podstawie nadesłanego z Moskwy planu, opracowanego przez architektów sowieckich. W toku robót okazało się jednak, iż zachodzi potrzeba wprowadzenia pewnych zmian, które nie były przewidziane w kosztorysie. Obecnie komisarz sowiecki wystawy, jak twierdzi dziennik, nie reaguje bynajmniej na listy przedsiębiorcy, domagające się zapłaty i pozostawia je bez odpowiedzi. Przedsiębiorca nosi się podobno z zamiarem domagania się zapłaty należności za pośrednictwem francuskiego M. S. Z.

## „WIELKOPOLSKA BEZ ŻYDÓW”

Daje się zauważyć w ostatnich czasach silny napływ Żydów do naszej dzielnicy zachodniej i do Gdyni. Stronnictwo Narodowe w Poznaniu podjęło przeciw tej inwazji energiczną kontratak. W niedzielę 12 b. m. zaczął się w Wielkopolsce tydzień propagandy pod hasłem: „Wielkopolska bez Żydów”.

W artykule poświęconym propagandzie tego „tygodnia”, zwraca „Kurier Poznański” uwagę na rolę, jaką obóz narodowy w naszym życiu zbiorowym odgrywa. Obóz ten, odsunięty od władzy, pozbawiony wpływu na aparat administracyjny, nie korzystający z trybuny parlamentarnej — wywiera ciągle wpływ ogromny na najbardziej dla życia naszego podstawowe dziedziny. Wiadomym i widocznym jest już dla wszystkich, jak różne ugrupowania polityczne w Polsce przyswajają sobie różne jego tezy programowe. „Kurier” przypomina:

„Czyż bowiem nierealne i fantastyczne pomysły oparcia państwa polskiego na zasadzie federalistycznej nie byłyby przyniosły naszemu państwu nieobliczalnych szkód, gdyby nie zostały utracone już w pierwszych latach po wojnie twardą i nieustępliwą postawą obozu narodowego?”

Czyż dalej idea niezależności gospodarczej i kulturalnej Polski od żywołów obcych, a zwłaszcza żydowskiego, nie stała się własnością ogółu dzięki niestrudzonej i konsekwentnej akcji wychowawczej obozu narodowego?”

Czyż czujność obozu narodowego wobec niebezpieczeństwa komunistycznego, sprzymierzonego z żydostwem, nie uchroniła kraju przed niebezpiecznymi wstrząsami społecznymi?”

Obóz narodowy widzi jasno źródła niemocy współczesnej Polski, wskazuje je społeczeństwu i odważnie je zwalcza!”

Tym, którzy się zastanawiają, w czym tkwi siła obozu narodowego, odpowiedzieć można: tkwi ona w tym, że obóz ten zawsze szedł z nurtem jego istotnych, dziejowych potrzeb. Nie znaczy to, że szedł z nurtem opinii publicznej. Bynajmniej! Nieraz musiał nurt opinii odwracać, by go skierować w tożsamy interesu narodowego. Była to walka trudna, ofiarna i niewdzięczna. Obóz ponosił porażki, ale stał i stoi niezłomnie na swym wyniosłym posterunku.

## KIM JEST P. SOLARZ?

Osobą kierownika „uniwersytetu ludowego im. Orkana” w Gaci (pow. przeworski) inż. Solarz, zajęła się ostatnio prasa z okazji jego audycji na Zamku.

„Inż. Solarz — pisze toruńska „Obrona Ludu” — jest wybitnym działaczem organizacji młodzieży ludowej „Wici”, a w Str. Ludowym zajmuje raczej akcją gospodarczą. Posadza go, ze względu na stare jego „koneksje” lewicowe, że dawny działacz Zw. Naucz. Pol. żywi dużą niechęć do Witosa. Prezydenta Rzplitej zna od 1928 r., gdy był starostą dożnyk w m na pierwszych dożynkach w 1928 r. w Spale”.

Nie jest tajemnicą, że p. Solarz nie lubi Witosa i że jego metna, pół misticzna, a pół radykalna akcja wychowawcza w Gaci nie wywołuje uznania w całym Stronnictwie Ludowym. Być może, że najnowsza inicjatywa założenia uniwersytetu ludowego w Małopolsce Zachodniej przez ludowców stoi w związku z tym niezadowolaniem. P. Solarz sympatyzuje zato z min. Poniatowskim. Cytowaliśmy niedawno z prasy konserwatywnej wiadomość o życzliwym stosunku kół Min. Rolnictwa do „Wici”.

## „UZNANIE I SZACUNEK” P. MIEDZIŃSKIEGO

Że nie wszyscy Ozonowcy podziwiają niechęć konserwatystów do p. Poniatowskiego, świadczy dzisiaj deklaracja p. Miedzińskiego w „Gaz. Polskiej”:

„Nie łączy mnie, niestety, z p. min. Poniatowskim ani szczególna zażyłość, ani ścisła przyjaźń. Piszę to, aby podkreślić, że jedynie działalność i poglądy p. ministra J. Poniatowskiego są powodem mego głębokiego szacunku i uznania dla jego pracy. Uważam zarówno jego konstatacje, jak i jego wytyczne działania w kierunku podniesienia całokształtu kultury rolnej w Polsce (zwiększenia produkcji, organizacji zbytu, podniesienia kultury ogólnej wsi polskiej i zorganizowanego zespolenia wysiłków w tym celu) za prawidłowe i prowadzące do pozytywnych rezultatów”.

P. Miedziński, to nie cały Ozon. Ale wiemy, że dokładniej wyraża on poglądy kierowników Ozonu, niż „Czas”.

Uderza, bądź co bądź, że p. Miedziński wyłączył ze swego „szacunku i uznania” działalność ministra w zakresie reformy rolnej.”

# Wilno przyszłości

## Rozważania na tematy urbanistyczne

III.

### ULICE WYPADOWE I DOWOZOWE DO KOLEI

Ustrój i charakter sieci komunikacyjnej stopniowo dostosowuje się do rozwoju techniki komunikacyjnej. Nowe epokowe wynalazki w tej technice powodują radykalne przewroty w jej dziedzinie. Takich przewrotów, poprostu rewolucji w technice komunikacyjnej w ciągu ubiegłych stu lat, było trzy. Trzeci jest właśnie w fazie swego najintensywniejszego rozwoju i niewątpliwie zawały ogromnie na ewolucji ekonomicznej kraju, jak niemniej na technice jego obrony militarnej.

Rzucmy okiem na te ubiegłe fazy rozwoju komunikacji.

Jeszcze w ciągu pierwszych dziesięcioleci ubiegłego stulecia panowała w Europie niepodzielnie trakcja konna. Wszystkie ważniejsze zadania komunikacyjne wynikające z potrzeb gospodarczych i militarnych zaspakajane były zaprzęgami konnymi. Międzymiastowa komunikacja pasażerska i przewozy ładunków gospodarczych i towarów odbywały się traktami i gościncami. Ulice wypadowe stanowiły na terenie miasta dalsze ciągi traktów zmierzające do śródmieścia. Dwie lub więcej ulic wylotowych łączące się w obrębie miasta dla przepuszczenia komunikacji między miastami leżącymi w przeciwnych stronach stanowiły łącznie szlaki tranzytowe, łączące nieraz nietylko miasta jednego kraju, lecz obsługujące także handel przechodowy pomiędzy krajami cudzoziemskimi. Był to okres największego znaczenia dróg kołowych, gruntowych i bitych, a w obrębie danego miasta ulic wypadowych (wylotowych i tranzytowych).

Konkurentów ulice te nie miały. Dopiero około połowy wieku dziewiętnastego zjawia się i rozpowszechnia się stopniowo potężny konkurent w postaci kolei żelaznych, które wkrótce rozbudowują się tak potężnie, że opanowują komunikację i zabijają konny ruch kołowy na wielkich traktach. Znaczenia jednocześnie nabierają w kraju drogi dowozowe do kolei. Odpowiednio do tego i w miastach urządzenie ulic dowozowych do kolejowych dworców pasażerskich i stacji towarowych staje się w okresie obsługi masowego ruchu komunikacyjnego sprawą pierwszorzędnego znaczenia.

Z pojawieniem się w ostatnich dziesięcioleciach wieku dziewiętnastego tramwajów i kolejek elektrycznych, które zaczęły obsługiwać nie tylko peryferie miasta, lecz i miejscowości nieraz dość oddalone poza miejskie, znaczenie ulic wypadowych zaczęło wzrastać.

Lecz potężny wzrost znaczenia arterii wypadowych rozpoczął się po wynalazieniu motoru spalinowego i wśladał za tem wprowadzeniu komunikacji ruchu motorowego, który spowodował radykalny przewrót w technice komunikacyjnej. Ruch motorowy rozpoczął niebawem walkę konkurencyjną w dziedzinie komunikacji z innymi typami lokomocji, walkę, jak się okazuje, w pewnych wypadkach groźną nawet dla kolei żelaznych. Zachodzą już wypadki potrzeby ochrony interesów kolei (państwowych) od konkurencji przedsiębiorstw przewozowych o trakcji motorowej. Czytaliśmy już w lipcu (czy sierpniu (r. b. 1937) o uchwałę rady ministrów we Francji w sprawie zwinięcia dużych odcinków kolei, a zastąpieniu ich autostradami. Wiemy przecie o biegnących już we wszystkie strony w promieniach od Berlina licznych dwutorowych autostradach. W wielkich miastach europejskich miejskie arterie wylotowe wychodzą na stanowiące ich ciąg dalszy autostrady, wypadające w promieniach na dalsze poacie kraju. W dzisiejszym stadium techniki komunikacyjnej staje się to koniecznością zarówno w dziedzinie techniki przewozowej pasażerskiej i towarowej, jak też w zakresie obronności.

Wilno, jako bądź co bądź jeden z centrów handlowych i potężny ośrodek warowny, nie może być wyliminowane z tej niepożądanej i nieuniknionej ewolucji. Już dziś na traktach w różne strony w promieniach od Wilna buduje się nawierzchnie trwalsze w miarę możliwości finansowych. Będzie to się rozwijało i doskonaliło stopniowo, gdyż jest to koniecznością nieuniknioną.

W obrębie miasta wszystkie arterie wypadowe w kierunku głównych traktów muszą być należycie urządzone już nie tylko ze względu

na ruch gospodarczy i handlowy, lecz przede wszystkim dla potrzeb militarnych. Muszą być urządzone nie tylko pod względem wytrzymałości nawierzchni odpowiednio, do ogromnie zwiększonej nośności wozów motorowych, lecz również dostatecznej szerokości dla ruchu nie tylko aut ciężarowych, lecz też autolotek wszelkich autoramentów i tanków oraz dla zupełnie swobodnych i chociażby najspieszniejszych przemarszów.

Mieszkańcy miasta i władze miejskie powinny dobrze to sobie uprzytomnić.

Stąd przywrócone wielkie znaczenie głównych arterii wypadowych w Wilnie, jak również dojazdów do głównych punktów załadunku na kole, więc arterie dowozowe do dworca pasażerskiego i stacji towarowej.

Na odpowiednią skalę, ale tak jak w Warszawie, również w Wilnie „najważniejszą z pośród ważnych inwestycji jest regulacja ulic wylotowych”. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że nie wszystkim tym koniecznościom uczyniono zadość. Urbanistyka wileńska tym zadaniom, zdaniem naszym, nie całkowicie sprostała, przekładając przed nimi względy, a może i ponad nie względy chociaż i poważne, ale znacznie mniej ważne, gdyż przecie za ważniejsze niż względy obronności nie brano być nie może.

Jak już stwierdziliśmy w rozdziale poprzednim, w Wilnie utworzyły się dwa punkty centralne, dokoła których skupia się życie miejskie: stary — plac Ratuszowy i nowy — skrzyżowanie ulic Mickiewicza, Wileńskiej i Jagiellońskiej (powieczmy — plac Orzeszkowej). Do i od tych dwu punktów powinny zniżać wszystkie główne arterie wypadowe, które muszą obsługiwać i te dwa centra z przyległościami i peryferiami, a w swym przebiegu, promieniomym teren całego miasta, stanowiąc zarazem szkielet organizmu miejskiego, w którym kręgosłupem starym jest szlak z ulic Kalwaryjskiej, Wileńskiej i Ostrobramskiej, a powstającym, czy nawet już powstałym w drodze stopniowej ewolucji kręgosłupem nowym szlak z ulic Kalwaryjskiej, Wileńskiej, Jagiellońskiej i Zawalnej.

Zastanówmy się nad stanem i wystarczalnością odpowiednich arterii. Od starego centrum, placu Katuszowego, po przez Ostrą Bramę, ulicami Ostrobramską, Beliną i Lipową przebiega może najważniejsza dziś arteria wypadowa, rozgałęziająca się zaraz za miastem w dwóch głównych kierunkach: na Oszmonek i Lidę. Wadą tej arterii jest zwichnięcie jej pod Ostrą Bramą. Podczas nabożeństw w Kaplicy bywa zatamowana. Dla przemarszów przewozów wojskowych w tym punkcie też nie odpowiednia i za ciasna. Objazd przez ul. Hetmańską. Koneca niewygodny i zaciśniony jeszcze więcej. Jedynym dobrem wysłaniem byłoby przebiecie szerokiego przejazdu od ulicy Ostrobramskiej do ul. Konej po przez posesję Nr. 7 przy ul. Ostrobramskiej i Nr. 18 przy ul. Konej. Objekcje są tu z punktu widzenia konserwatorskiego. Naszem zdaniem, sprawa tego objazdu jest o tyle żywotna, że prędzej czy później do konieczności będzie rozwiązana, a im prędzej, tem to będzie łatwiejsze. Sprawę tę poruszamy jeszcze w rozdziale o czynniku ochrony zabytków (konserwatorskim).

Następna z kolei arteria wypadowa jest Trakt Raduński (ulica Zwirki i Wigury), z odgałęzieniem w kierunku na Ejszyski (Trakt Ejszyski). Trakt Raduński przebiega obok Porubanku i lotniska, stanowiąc obecnie jedyną komunikację lotniska z miastem. Arteria ta wymagała wyprostowania i uregulowania na przestrzeni pomiędzy wiaduktem kolejowym a przejazdem przez koleję polską. Sprawa ta jest pilną ze względu na to, że przy regulacji można zmienić kierunek wymierzonej części skierowując po przez tereny miejskie z majątku miejskiego Kuprianszka, co będzie trudniejsze po ewentualnym wyprzedaniu tego terenu.

W kierunku na Grodno arteria wypadowa kieruje się przez Wielką Pohulanę i ulicę Liegionów. Arteria ta jest względnie dobrze uregulowana.

Ulica Witkomińska jest arterią wypadową w kierunku na Mejszagolę i w dalszym ciągu na Witkomięz w Litwie. Trakt mejszagolski jest już uregulowany.

Ulica Kalwaryjska, arteria wypo-

dowa w kierunku na Rzeszę, jest też uregulowana.

Trakt Batorego, stanowiący bardzo ważną arterię wypadową w kierunku na Nową Wilejkę (w dalszym ciągu na Połock w Rosji) uregulowany jest dobrze. Łączy się on ze starym centrum miejskim po przez ulicę Połocką, Zaręczną i wąską ulicę Miłosierną, ewentualnie jeszcze węższe zaułki Lotoczek lub Literacki. Takie połączenie z centrum miasta wielkiej arterii wypadowej, ważnej arterii życia gospodarczego, a, przypuszczając chyba można, nie mniej ale więcej jeszcze ważnej pod względem militarnym — jest poprostu niemożliwe i na dłuższy okres niedopuszczalne. W drodze regulacji dobre połączenie jej z centrum miasta dałoby się przeprowadzić po przez ulicę Belmont, przedłużoną ulicę Kopanicę, poszerzoną ulicę Prackarnią i nową ulicę (serpentyne) ewentualnie przeprowadzoną po przebiegu przez posesję Nr. 50 przy ul. Wielkiej, przez jedną z posesji po przeciwległej stronie ulicy Augustjańskiej do połączenia z ul. Prackarnią. Dałoby to połączenie Traktu Batorego przez ulice Belmont, Kopanicę, Prackarnię, projektowaną serpentyne i ulicę przebiegającą przez posesję Nr. 50 przy ul. Wielkiej wprost z placem Ratuszowym. Byłaby to arteria piękna i bardzo ważna.

Na przeszkodzie realizacji tego projektu mogłyby stanąć ewentualne objekcje i zastrzeżenia ze strony konserwatorskiej, chociaż, zaznaczyć trzeba, przez żadne zabytkowe zabudowania ulica ta by nie przeszła. Wierzę, że potrzeby życiowe miasta, a może i względy obronności, przeważają kiedyś tendencje do zmułifikowania go. Omówimy to jeszcze w rozdziale o czynniku ochrony zabytków (konserwatorskim).

Dość ważną arterię wypadową w kierunku dalszym na Mołodeczno jest ulica Subocz. Niedawno odleglejsza od centrum część tej ulicy i jej dalszy ciąg zostały uregulowane. Ulica ta ma połączenie z ul. Wielką, a więc ze starym centrum miasta, niestety okropnie zwężone. Przeprowadzona regulacja ulicy Piwnej umożliwiła w drodze połączenia ulicy Subocz po przez odcinek ulicy Rossa z wymienioną ul. Piwną stworzenie dobrej arterii dowozowej z miejscowości przeciętych przez ul. Subocz i jej ciąg dalszy do dworca pasażerskiego i stacji towarowej (przez ul. Piwną, Bazylińską, Sadową, Kolejową i Ponarską).

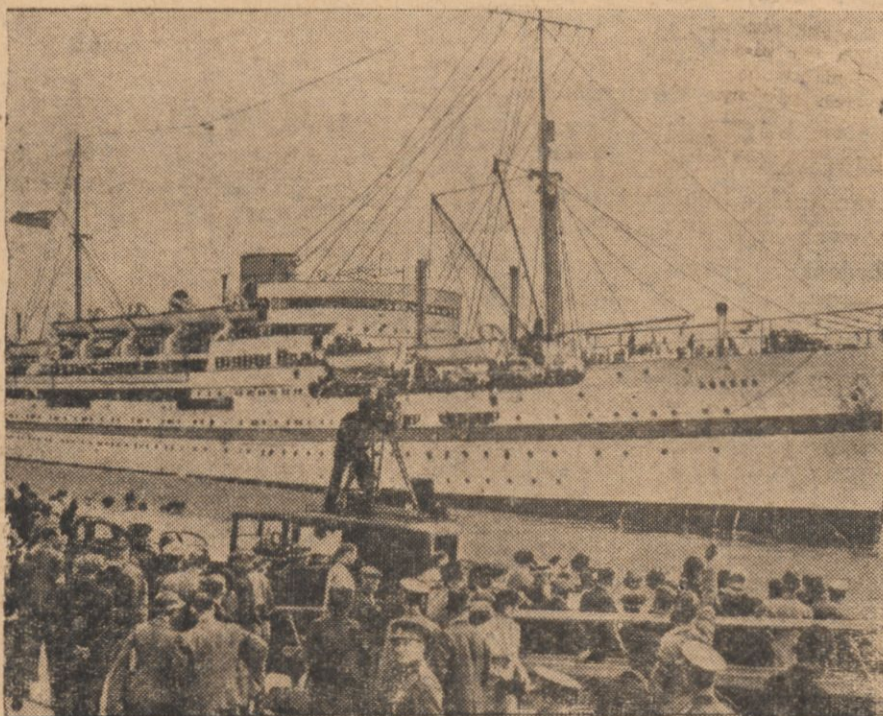
Na zakończenie — ogromnej wagi sprawa stworzenia arterii dowozowej ze starego centrum miasta. Jest to znowu zdyskwalifikowany projekt szerokiego przejazdu od ul. Ostrobramskiej do ulicy Konej przez posesję Nr. 7 przy ul. Ostrobramskiej i Nr. 18 przy ul. Konej. Życie wprost o to woła wielkim głosem i życie niewątpliwie to wywalczy. Powróćmy do tego projektu w rozdziale o czynniku konserwatorskim w rozbudowie miasta.

W. A. B.

### Wystawa

„Radio dla miasta i wsi”  
od 15 do 30 września r. b

### ANGIELSKIE WOJSKA JADĄ DO CHIN



Transportowiec „Dunera” wyruszył z Southampton wioząc wojsko do Hong-Kongu.

## Zażydzenie teatrów polskich

### Jak to jest w teatrach warszawskich?

Żydzi w Polsce opanowali nietylko handel i przemysł. Wtargnęli w dziedzinę sztuki, literatury, muzyki, teatru. Zawiadnęli filmem, rozpanoszyli się w dziennikarstwie. Pod dźwięcznymi stu procentowo aryjskimi, słowiańskimi pseudonimami udają rasowych Polaków.

A więc nasampród teatr.

Zacznijmy od Teatru Narodowego, pisze ABC. Któżby przypuszczał, że Znicz — to zwykły Fajertag z Łodzi, a Stanisławski — to Bratman. Broniszówna nazywa się naprawdę Chwat, Kersen zaś Szenker. Tichówna stuprocentowa semitka, suiler Lipiński — Lauer.

W Letnim dyr. administracyjny Szacki, to naprawdę Szadker.

W Polskim teatrze poza dyrektorem Szymanem reżyserzy Węgierko i Borowski recte Billauer, Leśmianówna vel Lesman, Węgierkowa vel Billauerowa — żydzi.

W Kameralnym Grywińska, Leśniowski i Polakówna, Rzęcki.

W „Ateneum” — Dorwski. W „Wielkiej rewii” — Regro — prawdziwe Regirer.

W teatrach rewijowych: Sielański — Nasielski, Różyńska — Schonberg Rozenthal, Korzeńska — Kabanówna, Lawiński — Latainer, Belski — Blaufuks, Aston — Lewinson, Horońska — Szytł, Alexia — Wittemberg, Bożyński — Blachman, następnie Terné Minowicz, Kraszewska, Karlińska, Varia, Laska, Tom, Zayenda, Wiera Gran, Iwo Vesby — Singer, Ludo Philipp, Górzycy — Grünbergowie.

W operze Freszel, Znicz — Fajertag, Kafal, Fiteberg. W balecie Prusicka, Bratówna, Sorel — Abramowicz, Nireńska — Nirentein, Szenker Pola — Ewigkeitówna, Grodzieńska, Kamieniecka.

W filmie reżyserzy żydzi: Waszyński — Wekes, Ordyński, Łowicz — Fajflowicz, Majblum — Majflower, Lejtes, Szabego, Trystan, Kaden, Szaro. Producceni poza „Femika-film” oraz Pol. Sp. Kinemat. dyr. Chamca wszyscy Semici.

W administracji teatralnej pracują na-

stępujący żydzi: Majde (Qui pro quo), Szymon (Teatr Polski), Marymont (Ateneum), Regirer (W. Rewia), Olear, Bayer (Cyrulik), Orenszajn (impresario), Jakowlew, Czertok, Kobak (impresario), Jonaszowie, Markiewicz (Konserwatorium) Cudnowski — Cyden.

Autorzy rewijowi: Horowicz, Szlechter, Starski — Kaluszyn, Wlast — Baumritter, Krystian — Friedwald, Jurandot — Glejgewicht, Szer-Szeń — Lesman, Orłański — Amsterdam, Beylin Fur — Cwibak, Felix — Szaniel, Harvey — Szpigiel, Hemar — Heszles, Lin — Harmelin, Tuwim, Hertz, Wellin — Jellin, Jerry — Ryba, Szczesny — Szczyppior, Walden — Laudau, Migowa, Slonimski, Igrek Na poleon — Rosenbum, Natan, Stern, Sulima — Reichert, Hoł.

Kompozytorzy: Wars — Warszawski, Boruński — Boruch, Szpilmann, Białostocki, Goron — Jofé, Halifann, Hossiason — Hosson, Kagan, Gold, Petersburski, Kataszek — Kutasek, Kochanowski — Kaganowski, Kitschman, Auda, Melodysta, Pewzner, Rapacki Henryk — Rapport, Rosner, Scher, Skrzypkowski Henryk — Skrzypce Chaskiel.

Programy w teatrach: Kobryner, Orlinger i Mnickner. Drukarnie teatralne są w rękach żydowskich: Szpigielstajn, Pol, Frydman, „Barwodruk”.

Orkiestry w kawiarniach, dancjach, restauracjach prawie wszyscy żydzi.

Posiłkując się powyższymi danymi możemy skomponować prawdziwy anonis:

— „W Teatrze Polskim Szyman odegna zostanie sztuka Heszlesza z muzyką Borucha i Rapporta.

W rolach głównych wystąpią: Fajertag, Nasielski, Brattman, Chwatówna i Szenker.

Reżyserowali: Billauer i Węgierko. Dekoracje i kostiumy Billauerówny — Węgierkowej.

Tańce wykona Abramowicz, Nirenstein i Ewigkeit.

Ażis drukował Szpigielstajn. Impresario: Orenszajn, sufluje Lauer, programy Kobrynera”.

## Poznajemy kulturę piastowską

### Nowe wykopaliska w Biskupinie

W ostatnich tygodniach rozkopano w Biskupinie dalszych 500 m. kw. natrafiając górą na warstwę kulturową z okresu wczesnohistorycznego, z wieku 9 do 11-go po Chryst. W warstwie tej znalazło się kilka palenisk kamiennych (konstrukcje drewniane z braku warunków nie sprzyjających konserwacji nie uchowały się) i kilkadziesiąt najróżniejszych przedmiotów, w tym kilkadziesiąt przedmiotów glinianych od wrzecion, kilkanaście osłetek z łupku do ostrzenia noży, zdobione oprawki z rogu do noży, grzebień kościany, szydła, ryłce, igły z kości i rogu, paciorki ze szkła, haczyki żelazne do wędków, kabłąki do wiader, sprzączkę do pasa, dużą ilość ułamków naczyń lepionych jeszcze ręcznie, ziarna zbóż oraz kości zwierząt domowych i dzikich.

Dzięki odkryciu grobów wczesnohistorycznych pochodzących z czasów od 8 do 12-go wieku w Kłecku, Biskupinie i Gnieźnie, mamy możliwość poznania bogatej kultury staropolskiej na przestrzeni kilku wieków. Niezwykle cenny materiał naukowy zdobyty w kilku zaledwie miesiącach dzięki pracom wykopaliskowym, przynosi dużo rewelacji naukowych i znacznie zmienia poglądy na naszą kulturę z czasów prapiastowskich i piastowskich.

Prace wykopaliskowe w Biskupinie posuwają się szybko naprzód. Obecnie po zdjęciu warstwy kulturowej z 9 do 11 wieku, odsłania się

warstwy kulturowe grodu prastopolskiego z przed 2500 lat. Dzięki przyznaniu dodatkowego zasiłku przez wojewodę poznańskiego Maruszewskiego, zatrudnia się obecnie 140 robotników.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w szeregu dzienników o mającym nastąpić „zniknięciu z powierzchni ziemi” konstrukcji drewnianych prastopolskiego grodu z przed 2500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, ekspedycja wykopaliskowa U. P. donosi, że próby konserwacji drewna zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i że część grodu odsłonięta w latach ubiegłych zachowała się w dobrym stanie. Niema więc żadnej obawy jakoby konstrukcje drewniane miały „zniknąć”.

Również wzmianka o sprzedaniu Biskupina do Stanów Zjednoczonych nie odpowiada prawdzie. Przed kilkoma miesiącami Field Muzeum w Chicago wyraziło chęć nabycia jednego domu, fragmentu wału obronnego ulic i falochronu. Żadnych konkretnych pertraktacji w tej sprawie Instytut Prehistoryczny U. P. z wymienioną placówką naukową dotąd nie przeprowadzała.

### Nie będzie spraw sądowych między urzędnikami skarbu

Zakończony niedawno w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces o zniesławienie kilku wyższych urzędników skarbowych spowodował następstwo w postaci wydania przez ministra skarbu okólnika do departamentów i poszczególnych agend ministerstwa.

Okólnik ten, doręczony imiennie wszystkim urzędnikom stał się przedmiotem ożywionych komentarzy ze względu na jego charakter, zdecydowane stanowisko i zasadnicze zarządzenia szefa aparatu skarbowego, mające na celu oczyszczenie atmosfery w ministerstwie skarbu i zapobieżenie na przyszłość wytworzenia przez personalne animozje i donosicielstwo niezdrowej sytuacji.

Na wstępie okólnika podkreślono, że proces zakończony został wyrokiem, dającym satysfakcję moralną pokrzywdzonym. Skierowanie sprawy o zniesławienie na drogę sądową minister skarbu uznał za środek wyjątkowy i dlatego w formie bandzo stanowczej zakazał podległym sobie funkcjonariuszom skarbowym wytaczania dalszych ewent. spraw sądowych, mających związek z zakończonym ostatnio procesem o zniesławienie.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. W dzielnicach wschodnich skłonność do burz. Chmury kłębiasto-deszczowe i kłębiaste o podstawie 385—600 m. Widzialność dobra. Ciepło.

Dość silne i porywiste wiatry zachodnie. Wiatry górne przeważnie zachodnie o około 50 km/godz. z porywami.

## Z MIASTA.

— Wycieczka z Warszawy. Do Wilna przybyła liczna wycieczka z Warszawy. Mieszkańcy stolicy zabawią tu parę dni, poświęcając zwiedzaniu wileńskich zabytków. (m)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Związek Pań Domu zawiadania, iż pracę swą powakacyjną rozpoczyna w dniu 15 bm. otwarciem biura i czytelnymi pism, które będą odłóżkami stałe czynne we środy w godz. 11—1 w lokalu Zamkowa 8.

Tamże w dniu 17 bm. odbędzie się pierwsze zebranie klubowe z dyskusją jeszcze raz na temat służby domowej. Odpowiedni referat przygotuje J. Adamusowa.

— Odczyt. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Inteligencji Katolickiej (ul. Zamkowa 8 l p.) odczyt S. Bendykty Woyczyńskiej, pt. „Laski”. Wstęp wolny dla członków i sympatyków i wprowadzonych gości.

— Wielka ilość owoców. Na rynkach wileńszczyzny znajduje się tak wielka ilość owoców, iż jabłka są sprzedawane po 5 gr. za klg.

Ponieważ rynki zbytu w br. nie zostały zorganizowane, wiele owoców poczęło się psuć.

— Sprawa cen wyrobów wędliniarskich. W związku z podwyżką cen na wędliny po 50 groszy i więcej na kilogramie — Chrześ. Związek Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie zwrócił się do Starostwa Grodzkiego o przywrócenie cen na mięso i wyroby wędliniarskie z przed 22 sierpnia rb, kiedy to nastąpiła zwyżka. Zdaniem Związku jedynie ceny na tłuszcz, słoninę i boczek muszą pozostać na dotychczasowym poziomie, ponieważ podwyżka cen na te artykuły była całkowicie uzasadniona.

## ROZNE

— W związku z powrotem wojska z manewrów w dn. 15 bm. prezydent miasta wydał odezwę do społeczeństwa wileńskiego, wzywającą do stawienia się tego dnia o godz. 2 m. 30 popoł. przy rogatkach na W. Poblance u wylotu ul. Św. Jacka. Zarząd Miejski postanowił udekorować rogatkę na W. Poblance, jako miejsce powitania wkraczających wojsk, oraz wnieść trybuny przy ul. Mickiewicza u wylotu Sniadeckich, gdzie odbędzie się defilada przed gen. Sikwarczyńskim w otoczeniu przedstawicieli miasta z prezydentem na czele.

Tegoroczna uroczystość powitania wojska, powracającego z manewrów, posiadać będzie szczególnie podniosłe znaczenie. W związku z tym prezydent miasta wzywa

wszystkich mieszkańców Wilna, aby w dniu tym udekorowali domy kwiatami i flagami o barwach narodowych, a na akt przywitania pułków przybyli zaopatrzeni w kwiaty.

## WYPADKI

— Nieostrożny motocyklista. Na ulicy Chocimskiej szybko mknący motocyklista najechał z całego rozpędu na przechodzącą przez jezdnię żonę starszego przodownika policji Annę Sawiczową, która doznała ogólnych obrażeń ciała.

Nieostrożnym motocyklistą okazał się Stanisław Giedwicz (Nowogródzka 65). Spisano protokół.

## KRONIKA POLICYJNA

— Wojownicze małżeństwo. Janina Łopuczewska (Belwederska 11) złożyła w policji meldunek następującej treści: Wczoraj wieczorem gdy wracała z miasta do domu została napadnięta przez małżonka Sadekiewiczów (Majowa 7), z którymi ma zatańczone i bardzo dotkliwie obita. Ponadto twierdzi ona, że w czasie bójki z jej sulkienki skradziono 10 zł. Policja wszczęła dochodzenie (h)

— Wódka zły doradca. Bazyl Piętarz (Trakt Batorego 68) oraz Leon Kolesnik (Trakt Batorego 7) w stanie różowego podchmieleńca przechadzali się, gdy nagle spotkali Stanisława, Mikłaja zam. przy ul. Zaciśce.

— Serwis Stasiu, powitał go radosnym okrzykiem. Prowadź na wódkę...

Mikłaj jednak nie był tego samego usposobienia, co przyjaciele i odpowiedział dość szorstko:

— Rozpoczęliście beze mnie, to i „konczajcie” sami...

Odpowiedź ta jednak nie podobawa się przyjacielom, którzy nagłe rzucili się na Mikłaja, stukli go na kwaśne jabłko i, aby dać zupełnie upust swym temperamentom, zniszczyli parkan posesji nr. 10 przy Traktce Batorego. Zajął się nimi policja.

— W rodzinie. Wiktor Bulański (Syberyjska 19) zameldował policji, że wczoraj wieczorem do mieszkania jej wtargnął mąż Bulański, dotkliwie pobił ją, zrzucił ze schodów, na skutek czego doznała ogólnego potłuczenia i zwichnięcia nogi. (h)

— Oszuści uliczni ogrywają dzieci i uczniów. Ostatnio w Wilnie poczęli coraz bardziej bezczelnie grasować oszuści uliczni, trudniący się oszukiwaniem gra w t. zw. trzy blaszki. Ofiarami oszustów padają dość często dzieci i młodzież, która w podstępny sposób jest wciągana do gry. Wczoraj w ten sposób został ograny 15-letni uczeń Mieczysław Zdanowicz (Krakowska 15), któremu oszuści zabrali 10 złotych. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie. (h)

## Teatr i muzyka

— Teatr muzyczny „Lutnia” Dziś po cenach zniżonych operetka Leo Falla „Róża Stambułu”, która łączy w sobie tajemniczość i przepych wschodu z jego tęsknotami melodiami.

— Piątkowe przedstawienie propagandowe. W piątek po cenach propagandowych raz jeszcze klasyczna operetka Planquette „Dzwony z Corneville”.

— „Rigoletto” i „Cyrulik Sewilski” w „Lutni”. Te dwie popularne, a jednocześnie piękne opery będą wystawione i śpiewane przez najlepsze siły opery warszawskiej.

## Zatarg wśród piekarzy wileńskich o pracę w godzinach nadliczbowych

Między właścicielami piekarni wileńskich a pracownikami piekarskimi wynikł zatarg, który może zamienić się w strajk. Mianowicie członkowie t. zw. komisji kontrolnej stwierdzili, że w całym szeregu zakładów, szczególnie żydowskich, wbrew postanowieniom obowiązującej umowy zbiorowej zmusza się pracowników do wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, tj. nie objętych ustawą o czasie pracy. Bywają wypadki, że w takich zakładach niektórzy robotnicy pracują po

12, 14 i nawet 16 godzin na dobę. W związku z tym w ub. niedzielnym wieczorem w sali przy ul. Metropolitanej 1 odbyło się pod przewodnictwem p. Zienkiewicza ogólne zebranie chrześcijańskich pracowników piekarskich, na którym omawiano tę sprawę i postanowiono wystąpić do władz z prośbą o interwencję. niezależnie zaś od tego sami robotnicy będą sprawdzali, czy piekarze przestrzegają przepisów o czasie pracy. (m)

## Na zjazd katolicki do Częstochowy udają się z Wileńszczyzny ponad 1000 osób

Organizowany przez Kat. Stow. Mężów pociąg popularny na ogólnopolski zjazd mężów katolickich do Częstochowy wzbudził w całej Wileńszczyźnie wielkie zainteresowanie. Już dotychczas zgłosiło swój udział w pielgrzymce przeszło tysiąc osób z Wilna, Grodna, Białegostoku i z innych miast oraz miasteczek archidiecezji. Pociąg odjedzie z Wilna w dniu 17 b. m. o godz. 13 m. 30. Przed odejściem pociągu uczestnicy pielgrzymki zbiórą się w Ostrej Braźnie, skąd po krótkich modłach i pożegnaniu, udadzą się na dworzec.

Pociąg po odejściu z Wilna, będzie zatrzymywał się na poszczególnych stacjach, celem zabrania pielgrzymów z tych miejscowości. I tak: w Landwarowie zatrzyma się o godz. 13 m. 51, w Rudzińskich o g. 14 m. 23, w Oukienkach o godz. 14 m. 47, w Oranach o godz. 15 m. 14, w Marcinkancach o godz. 15 m. 39, w Porzeczu o godz. 16 m. 10, w Grodnie o godz. 16 m. 54.

Pielgrzymi z Białegostoku i z okolic opuszczają specjalnym pociągami, zorganizowanym w Białymstoku. (m)

## Zmiany w komunikacji autobusowej

Od dnia 15 września 1937 r. będzie kursował 2 razy dziennie autobus od ul. Rzeźnicznej na Pospieszską w następujących godzinach.

Dnie powszednie. Odjazd od ul. Rzeźnicznej o godz. 6.53 i 15.11. Odjazd od pl. Katedralnego o godz. 7.07 i 15.25.

Odjazd z Pospieszki o godz. 7.30 i 15.45.

Dnie świąteczne. Odjazd od ul. Rzeźnicznej o godz. 8.20 i 13.55.

Odjazd z placu Katedralnego o godz. 8.35 i 14.10.

Odjazd z Pospieszki o godz. 9.10 i 14.40.

## Złapano ptaszka

### Waika ze złodziejem rowerów

Przyszła kryśka na matyska. Po raz pierwszy bodaj w sezonie bieżącym został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży rowerów jeden z tych nieuchwytnych złodziei rowerowych, którzy siali prawdziwe opustoszenie wśród posiadaczy „stalowych rumaków”.

Miroslaw Jablonski, zam. przy ul. Złoty Kóg 28, stał się posiadaczem roweru. Wczoraj również przy był na rowerze na aukcie Kazimierzowski i zostawiwszy na chwilę „stalowego rumaka” obok domu nr. 1 przy wspomnianym zaułku wszedł na chwilę do znajomych, a gdy wyszedł spostrzegł z przerażeniem, że roweru już niema. Na szczęście Jablonski zauważył w wylocie wąskiej ulicy uciekającego rowerzystę, któremu jakaś turka zatarasowała drogę. Jablonski, nie tracąc ani chwili czasu, wszczął pościg za złodziejem i w rezultacie po dłuższej

gonitwie zatrzymał go i oddał w ręce policji.

Złodziejem rowerowym okazał się niejaki Aleksander Gierasimowicz, zam. przy ul. Stefańskiej 39. Policja osadziła go w areszcie centralnym.

Przy okazji należy nadmienić, że policja latem zlikwidowała niebezpieczną bandę złodziei rowerowych, na której czele stał znany zawodowy złodziej, „profesor” Lipman Solecznik. Spryciarz posługiwał się nieletnimi, którzy kradli rowery i sprzedawali do niego. Wczoraj Lipman Solecznik, w otoczeniu nieletnich złodziejaszków, zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, który skazał „profesora sztuki” ziołoziejkiej na rok więzienia, starszego jego pomocnika Kejlina na 6 miesięcy, zaś nieletnich „pomocników” na zesłanie do domu wychowawczo poprawczego w Wielucianach. (h)

## Propaganda narodowa w Nowej Wilejce

W ubiegłą niedzielę na terenie N. Wilejki P. S. N. zorganizowało „Dzień propagandy”. Przed kościołem zjawili się umundurowani członkowie S. N. z ulotkami „O co walczą narodowcy”. Dokoła rozdających zebrał się wielki tłum sympatyków Obozu Narodowego. Objawy sympatii były powszechne.

Największy tłum zebrał się przed kościołem i wtedy posypały się ulotki z wieży kościelnej. Każdy dostał ulotkę.

Po nabożeństwie odbyło się zwyczajne zebranie członków S. N. z referatem p. Zienkiewicza Edwarda. Zebranie rozpoczęło raportem złożonym kierownikowi, a zakończono Hymnem Młodych.

Połockiej obok Ogniska Kolejowego. W powitaniu wezmą udział Zarząd Miejski, młodzież szkolna i akademiacka oraz Stronictwo Narodowe.

## Droga Wilejka — Smorgonie

W ciągu całego lata w szybkim tempie prowadzone są prace przy budowie szosy Wilejka — Smorgonie, która będzie przedłużeniem szosy, wiodącej od Wilna. Roboty przy budowie tej drogi prowadzi spółdzielnia „Przyszłość” zawiązana

przez bezrobotnych z Wilna. Dotychczas wybudowano około 5 km. tej drogi. Roboty finansowane są przez Fundusz Pracy, który na tę szosę przeznaczył dotację w wysokości 50.000 zł.

## Urodzaj owoców w pow. wilejskim

W całym powiecie wilejskim, podobnie jak i w powiatach sąsiednich, bardzo obfity plon przyniosły w tym roku sady. Urodzaj jest tak niezwykły, że drzewa łamią się pod ciężarem masy owoców. Dobre jabł-

ka są sprzedawane od 5 gr. za kilogram. Wiele owoców zmaruże, gdyż miejscowe rynki przeładowane są tym towarem, a wywóz owoców nie został należycie zorganizowany

## Stronictwo Narodowe

### SEKCJA KOBIECA

Zawiadania, iż zebrania kursu kandydackiego odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 20 min. 15 w lokalu przy ul. Mostowa 1.

### WYDZIAŁ ORGANIZACJI

Zawiadania, iż w dniu 8 paź dziernika rb. rozpoczyna się bezpłatny kurs języków obcych dla członków S. N. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Mostowej 1 codziennie od 11—15-jej.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 14 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.15 U pasterzy na halę—obrazek z życia juhasów. 11.40 Tańce symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 „O robotach w chacie” — pogadanka Haliny Dobrowolskiej. 12.25 Koncert orkiestry Filharmonii Warszaw. z Ciechoćmka. 13.00 Muzyka operowa. 14.03 Komunikat Zw. K. K. O. 15.00 Orkiestra Boulanger. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Wybór narzeczony” d. c. noweli E. T. A. Hoffmanna. 15.25 Muzyka z filmów dźwiękowych. 15.45 Wiadomość gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Franciszek Schubert: 6 Moments musicaux op. 96. 16.45 W największym parku Polski — felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Muzyka polska. 18.30 „Radio dla miasta i wsi” W przeddzień otwarcia Wystawy Radiowej — pogadanka Jerzego Zapaśnika. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Niezawodny środek — skecz. 19.15 Koncert kameralny 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.40 Reportaż z Zjazdu Młodzieży Rzemieślniczej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Don Carlos” opera w 4-actach Giuseppe Verdiego. Transmisja z Rzymu. 22.00 „Ogniwa” — opowiadanie Elżbi Orzeszkowej. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 25.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”.

## SZKOLNE

fartuszki, berety, kołnierzyki, sweterki i t. d.

poleca najtaniej chrześcijańska

F-ma „IRENA” sp. k.  
WILNO, WIELKA 15.

## Nowości wydawnicze

W. Daszewska, J. Szpotajska. Wspólną pracą. Podręcznik przyrody i geografii dla kl. III szkół powszechnych I stopnia, kurs B, zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 160, ilustr. 257. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa, 1937. Cena zł. 1.—

A. Dmochowski, St. Ziemecki, M. Szczawińska, J. Wernerowa. Nauka o przyrodzie i o ziemi, podręcznik przyrody i geografii dla kl. IV szkół powszechnych I stopnia kurs B; zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 176, ilustr. 246. Wydawnictwo M. Arcta, i K. Rutkiego, Warszawa—Wilno, 1937. Cena zł. 1.10.

Cykl B. Przyrody i geografii dla kl. IV A. Dmowskiego, St. Ziemeckiego, J. Wernerowej i M. Szczawińskiej — posiada te same zalety co i cykl A, który spotkał się z żywą oceną szerokiego kół nauczycielstwa. Pisany jest językiem prostym, przystosowanym do słownika dziecka wiejskiego. Nawet trudne stosunkowo zagadnienia podane zostały w sposób niezmiernie przystępny i jasny. Ilustracje w liczbie przeszło 240 ułatwiają zrozumienie przemawiając do wyobraźni dziecka.

St. Szober. Gramatyka polska dla kl. V szkół powszechnych. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 45 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. —.60.

B. Dykowski. Przyroda żywa, dla kl. V szkół powszechnych. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 128 stron, 104 rys. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 1.10.

H. i T. Jaczewscy. Podręcznik zoologii na I kl. gimnazjalną. Wyd. trzecie. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 248, rys. 173. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 1.80.

St. Szober. Nauka o języku, podręcznik dla kl. I gimn., zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 64. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. —.70.

M. H. Serejski. Historia powszechna dla kl. I gimn. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, całkowicie przerobione. 224 strony, 192 rys. 9 map. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.60.

Zakupy szkolne tylko u Polaków!

## P. T. RODZICE!

Niniejszym powiadamiam, iż otworzyłam w nowym i obszernym lokalu przy:

UL. ORZESZKOWEJ Nr 11-b róg Wileńskiej

**Prywatną Koed. 7 kl. szkołę powszechną**

(12 lat istnienia) i PRZEDSZKOLE p. ni

## „SZKOŁA RADOSNA”

Racjonalne i ulepszone metody nauczania oparte na nowych programach dla publicznych szkół powszechnych III stopnia pod kierunkiem wykwalifikowanych i doborowych sił pedagogicznych.

Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Najnowsze pomoce naukowe. Środowisko kulturalne, czytelnia, biblioteka, kino (filmy geogr., przyrodn., hist. i t. p.), radio, fortepian. Języki obce. Na żądanie plastyka, rymtika. Psycholog szkolny. Stała pomoc lekarska. Hygienistka.

Lokal dostosowany do potrzeb szkolnych, piękny, słoneczny. Ogród — boisko. Opłaty od 10 zł. HALINA SIEWICZOWA

## Wielkie regaty jesienne w Trokach

Zarząd Sekcji Żeglarskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej obwodu wileńskiego powiadamia, że w niedzielę 26 b. m. odbędzie się na jeziorach Trockich Międzynarodowe Regaty Żeglarskie.

Udział w regatach mogą brać jedynie żeglarze zrzeszeni w klubach sportowych na łodziach własnych klubów względnie wypożyczonych do danego biegu w innym klubie.

Program regat obejmuje następujące biegi:

- 1) na olimpijkach starego typu — biegi pań, żeglarzy początkujących i kwalifikowanych;
- 2) na piątkach — biegi żeglarzy początkujących i kwalifikowanych;
- 3) na dziesiątkach (S-10 typu Aleksandrowicza) — biegi pań, że-

glarzy kwalifikowanych i sterników;

4) na P-7 — biegi żeglarzy kwalifikowanych i sterników;

5) na piętnastkach — bieg sterników;

6) na dowolnej łodzi o dowolnym ożaglowaniu — bieg sterników.

Zgłoszenia należy nadsyłać do lokalu Ligi (Wilno, Orzeszkowej 11-b m. 4) do dnia 24 b. m. Ostateczny termin zgłoszeń dla zawodników miejscowych w dniu 25 b. m. przed odprawą zawodników, która się odbędzie w Kapitanacie Portu Ligi w Trokach tegoż dnia o godz. 18-jej.

Początek biegów w dniu 26 b. m. o godz. 7 rano, wobec czego konieczny jest przyjazd zawodników do Trok w przeddzień. Liga dostarczy zawodnikom noclegu w swoim schronisku bezpłatnie.

### Z za kotar studio

OPERA Z RZYMU DLA POLSKICH SŁUCHACZY

Transmisja „Don Carlosa” Verdiego. Dziś transmituje Polskie Radio z Rzymu operę Verdiego „Don Carlos”. Treścią tej opery jest konflikt pomiędzy miłością a rządem stanu, pomiędzy posłuszeństwem dla ojca a poczuciem sprawiedliwości. Don Carlos syn króla hiszpańskiego Filipa II kocha Elżbietę Valois, która początkowo przeznaczona mu na żonę, musiała ze względów politycznych poślubić jego ojca, Filipa. Nie chcąc doprowadzić do zdrady małżeńskiej oraz pragnąc oswobodzić Flandrię z pod ucisku królewskiego, Don Carlos prosi ojca o wysłanie go do tego kraju.

Tragiczne te dzieje znalazły w wielkim talentcie Verdiego idealnego piewę. Siła dramatyczna Verdiego, nieprzebrane bogactwo jego inwencji melodycznej, wewnętrzne tętno jego muzyki, składają się w dzieło tym na wspaniałą całość.

Wykonanie „Don Carlosa” powierzono znakomitym siłom śpiewaczom włoskim, po części znanym już radiosłuchaczom z audycji płytowych i transmisji z mediolańskiej „Scala”. Elżbietę śpiewa Gina Gigna, jedna z największych gwiazd operowych świata. Podobnie słynna jest mezzosopranistka Ebe Stignani, którą usłyszymy w roli księżniczki Eboli. Doskonale obsadzone są role męskie. Tenor dramatyczny Francesco Merli, bas — Tancredi Pasero, również w swej słynnej kreacji Filipa II, baryton Mario Basilio i bas Nicola Moscona, tworzą resztę pierwszorzędnej obsady. Dyrygent Gino Marinuzzi, dyrygent dużej miary oraz kompozytor

#### „Z MOJEJ MŁODOŚCI”

Radiosłuchacze znają choć częściowo twórczość Stefana Malinowskiego, jego często w radio wykonywane pieśni, drobne utwory fortepianowe i muzykę kameralną. Tym razem poznają radiosłuchacze I Kwartet Smyczkowy tego kompozytora, który odegrał zostanie w radio po raz pierwszy. Utwór ten zatytułowany: „Z mojej młodości”, należy do najwcześniejszych kompozycji Malinowskiego i jak mówi sama nazwa, oddaje różne etapy młodości. Utwór wykonany dziś o godz. 19.15 „Kwartet Warszawski”.

#### PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MŁODZIEŻY RZEMIEŚNICZEJ WE LWOWIE

Tematem pogadanki radiowej. Izba Rzemieślnicza we Lwowie organizuje w dniu 12 i 13 września Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Rzemieślniczej we Lwowie. Na zjazd spodziewany jest przyjazd od 3 do 5 tysięcy czeladzi i uczniów rzemieślniczych ze wszystkich zakątków Polski. Polskie Radio nada pogadankę sprawozdawczą dziś o godz. 21.00, poruszającą ogólne zagadnienia, związane ze złotem młodzieży rzemieślniczej.

#### ROBACTWO W CHACIE

Robactwo w chatkach wiejskich jest roz sadnikiem chorób. Jest to sprawa często jednak nie doceniana przez mieszkańców tych chat. O niebezpieczeństwie robactwa i sposobach jego tępienia mówić będzie dziś o godz. 12.15 Halina Dobrowolska.

#### O WYSTAWIE „RADIO DLA MIASTA I WSI”

We środę, 15 września nastąpi otwarcie wystawy „Radio dla miasta i wsi”. W przeddzień jej inauguracji o jej zadaniach, celach i środkach osiągnięcia a tych celów mówić będzie Jerzy Zapasiński. Pogadanka będzie nadana o godz. 18.30.

### Giełda warszawska z dn. 13. IX. 37

Dewizy:

Berlin 212.97 212.11  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 291.55 292.2/  
Londyn 26.22 26.29  
N. J. czeki 530<sup>0</sup>, 528<sup>0</sup>/  
Paryż 18.93 19.08  
Praga 18.46 18.51

Akcje:

Bank Polski 105.75

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	55.60	54.50
3 proc. poz. inw. 1 em.	67.00	ser. 82.50
3	2	67.75
5 proc. konwersyjna	62	—
5	—	—
6	—	—
4	—	—
4	—	—
7	—	—
4	—	—
7	—	—
4	—	—
7	—	—
4	—	—
7	—	—

Waluty:

Dol. amer. 530 527<sup>0</sup>/  
Marki niem. 132.00 127.00

### Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 13. IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, w 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej stawce przewozowej (ten za 1000 kg loco w Wilnie, st. żel.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w ładunkach drobnych.

Zyto I stand.	696 g/l	24.00	24.50
Zyto II stand.	670 g/l	—	—
Pasienka I stand.	730 g/l	28.50	29.50
Pasienka II stand.	710 g/l	28.00	28.50
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand.	649 g/l	19.50	20.00
Jęczmień III stand.	620.5 g/l	18.50	19.50
Owies I stand.	468 g/l	21.00	22.00
Owies II stand.	445 g/l	19.00	20.00
Gryka	610 g/l	—	—
Siemień linsne b. 90% i-oo	—	39.00	40.00
Wag. stoś. szal.	—	—	—

\* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńscy na tyto i pasienkę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

...niezapomnę zaopatrzyć się w drzewka owocowe i lep w fachowym źródle

### Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48, tam uzyskują zwykle bezpłatne porady fachowe.

### Humor

UDOBRUCHAL SIĘ.

O, at Voisenon obraził księcia Kondusza, iecz udał się zaraz do niego, ażeby go przeprosić. Książę jednak odwrócił się plecami do opata.

— Mój książę — zawołał Voisenon — jestem uradowany tym, że pan nie traktuje mnie jako swego wroga. Pan bowiem nigdy nie odwraca się plecami do swych wrogów.

— Kochany opacie, trudno się gniewać na was, zawrzyjmy pokój — rzekł wódz.

## CASINO Bohaterowie Morza

Tytan sezonu 1937-38, który porwie wyobraźnię i serca

wg. głośnej powieści R. Kiplinga „Kapitanowie Zuchy”. Imponująca obsada **Freddie Bartholomew, Spencer Tracy i Lionel Barrymore**. Nad program piękny kolorowy dodatek i in.

**Polskie Kino Światowid** Nowy triumf króla pieśni **Jana Kiepury** w filmie **„W blasku słońca”** Dzieło szarego człowieka, którego talent wznosił na wyżyny. Nad program aktualia

## PAN KSIĄŻĄTKO

Tylko u nas uroczy film POLSKI i piękny kolorowy nadprogram

LUBIEŃSKA, BODO i inni

**HELIOS** Kocham cię, lecz jesteś moim wrogiem... **Merle Oberon** bohaterka „Czarnego Anioła” i **ERIAN AHERNE** w potężnym dramacie miłosnym

## „ZABRONIONE SZCZĘŚCIE”

Film niezapomnianych wrażeń i niezwykłego napięcia. Nad progr. Dodatek kolor. i aktualia

**Młodzież szkolną** witamy i zapraszamy do naszej firmy chrześcijańskiej **W. Nowicki** Wilno 30 Wielka po zakupy z rabatem akademickim przepisowych teczek, fartuszków, sweterków, koszulek, spodenek, kołnierzyków, krawatów i t. d. **Własna obuwia** poleca nowe zgrabne fasony obuwia szkolno-wytwórnia, sportowego, spacerowego oraz pantofle gimnastyczne, treningowe, ranne i t. d.



### Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15



### ULGA DLA CIERPIĄCYCH

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nasmaranie „Embeto-Stawolit” Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAZDIERSKIEGO

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych Fabryka Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

**CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJAJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

### Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA plac ziemi pod owocowym ogrodem, obszaru od 1200—1500 m<sup>2</sup> po 10 zł. metr, położony koło Dyrekcji Kolejowej, — frontowy. Inform. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 po poł.

SPRZEDAJE SIĘ plac 4344 m<sup>2</sup> przy szosie Kalwaryjskiej za Botupiem. Dow. się: z-k Archanielski 4. Abramowicz.

### Praca poszukiwana

TECHNIK dentystryczny, Polak poszukuje pracy od pp. lekarzy. Zgłoszenia do „Dzien. Wil.” pod „Technik”. 2098—2

MAGISTER PRAW obejmie administrację domów. Zgłoszenia adm. „Dzien. Wil.” „Aplikant”. 2111—3

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy w wszelkich instytucjach. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

KRAWCOWA poszukuje szytca po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Krawcowa”, także adres.

ZDOLNY MŁODZIEŹNIEC posiadający praktykę biurową, sumienny, energiczny, dobre świadectwa, — poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w jakimś biurze, magazynie, handlu i t. p. Wymagania skromne. Łask. zgłosz. do Adm. „Dzien. Wil.” dla „K. D.” 2079—3

MŁODA OSOBA z wyższym wykształceniem poszukuje pracy biurowej. Posiada świad. z 3 letniej pracy w Banku w charakterze biuralistki i maszynistki. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil.” dla „D. Z.” także adres.

### HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Ponieważ zaś wada Anglików jest ambicja i chęć zakładania się, w ciągu paru dni poczyniono zakłady na wiele milionów funtów. Może nawet mniejsze sumy pochłonęły naboje podczas wojny światowej.

Jedni się zakładali w przekonaniu, że złoto znowu będzie bożyszczem świata, inni twierdzili, że rozsiewane pogłoski były fałszywe i złoto już pogrzebano na wieki.

Pozostała jeszcze inna możliwość stanowiąca połączenie tych dwóch opinii: wiadomości były prawdziwe i złoto nigdy nie osiągnie dawnej wartości.

Nikom jednak nie przyszło do głowy, aby ją wysunąć, ani w Londynie, ani w Nowym Jorku, ani w Amsterdamie, ani w Tokio.

Jedynie w Buenos Aires ktoś się zajął w tajemnicy z Martą Blumen. Był to Adalid. Dziewczyna przyszła, aby się dowiedzieć czegoś od niego i zakomunikować wiadomość zaniepokojonego srodze Kohe

nowi. Adalid ograniczył się do tych jedynie słów:

— Jeśli złoto powróci choć do połowy swej dawniejszej ceny, podaruję ci brylantową broszkę do twej szkockiej bluzeczki. Jeśli jednak nie powróci, będziesz musiała przynieść mi różę z ogrodu Tamary...

— Dlaczego z ogrodu Tamary? — Dlatego, że nigdzie w całym Buenos Aires nie ma tak pięknych róż, jak tam właśnie.

— Ależ ja nie znam Tamary. Będziesz musiała ją poznać... Marta zaniósł Kohenowi odpowiedź Adalida.

Jeśli przegram zakład, przedstawisz mi swojej siostrze, abym mogła od niej otrzymać różę?

Mogę przedstawić cię siostrze, lecz Adalid nie wygra zakładu. Dzisiaj złoto w Londynie podniosło się w cenę do stu szylingów za funt.

Tej właśnie nocy zmarł Juliusz Ram i nazajutrz wszystkie dzienniki świata ogłosiły jego oświadczenie,

które wywarło na wszystkich większe wrażenie, aniżeli wiadomość o wojnie światowej.

O ósmej rano zabrzączał telefon Marty Blumen. Oczekiwała telefonu.

— O tej porze zapewne jeszcze nie czytałaś dzienników...

— Oczywiście... A co jest w nich nowego?

— Jedna wiadomość smutna, a druga wesoła.

— Powiedz mi najpierw o wesołej.

— Juliusz Ram ogłosił oświadczenie, że złoto sztucznie nie istnieje wcale. Oszukano go, on zaś w ten sposób sam oszukał świat.

Nie mów, kto go oszukał? — Na szczęście nie.

— To powinno wpłynąć na wzrost ceny złota.

— tak, aż do obłoków. — Więc wygram broszkę. Doskonale. Tak, to jest prawdziwie wesoła wiadomość... A smutna? Juliusz Ram zmarł.

Przez chwilę zapanowało milczenie. Oboje byli przejęci nagłą śmiercią uczzonego, świadcząca o tragedii jego biednego serca, które nie było zdolne przeżyć swej hanby.

Czy myślisz o niej, Maurycy? — Tak... Pozostała sama i cierpiąca.

— Czyś dawno ją widział?

— Wczoraj.

— Czy smutna była?

— Bardzo smutna. Płakała nawet. Przeczynała śmierć ojca?

— Możliwe; serce bowiem dziewczynie nieraz wyczuwa.

— Serce kobiecie, ale nie mężczyźnie. Pewnie nie wyczuwasz tego, co mam dzisiaj uczynić?

— Tańczyć, pić, wyjść na przechadzkę, pamiętać o mnie, tak śmiertelnie smutnym, choć pośród gór złotych.

Będę pamiętała o tobie, ale nie będę na spacerze, ani też nie będę piła, ani tańczyła. Pójde do powieści.

— Ty? Żydówka?

— Nie byłam nigdy żydówką. Kocham cię i dlatego szłam za tobą... To wszystko. Potem opowiem ci historię o gołębiu, który wracał do arki. Ferdynand Adalid jest najdziwniejszym misjonarzem z pośród wszystkich, których znam.

Kohen odpowiedział na to, cedząc słowa:

— Czy wiesz, że to cię oddała odemnie?

Owszem wiem. A zresztą... przecież mi nie kochasz. Tracę cię, ale za to zyskuję pokój... Zapanowało dłuższe milczenie.

**FUTRA**  
**Leon Łopuszański**  
Zamkowa 4  
PŁASZCZE damskie modele Wielki wybór. Ceny niskie

Teraz czas s adzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo  
**W. WELER**  
WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.  
Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cennik wysyłamy bezpłatnie.

UCZWIWA wdowa z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania za pracę na swoim utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12—24.

SIOSTRA — PIELEGNIAKA wykonuje wszelkie zabiegi a także zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, ul. Lwowska 39 p. Butkiewiczowa dla pielęgniarki.

KUCHARKA zgodzi się do wszystkiego poszukuje pracy. J. Jasińskiego 6—2 (wejście z frontu).

**Mieszkania i pokoje**  
MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią poszukuje. Oferty do Adm. „Dzien. Wil.” dla K. J.

DO WYNAJĘCIA 2-mieszkania, jedno 4 drugie 5 pokojowe słoneczne, b. wygodne i ciepłe, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilji. Witoldowa 5. 2102—2

PRZYJĘĆ do kompletu ucznia. Solidna opieka przy rodzinie. ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10 Kulikowska.

POKOIK ciepły, słoneczny, suchy z wygodami do wynajęcia. Piwna 6 m. 5 od godz. 2—5 pp. 2096—2

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, z wygodami, ul. Kościuszki 16.

### Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego fachowo, gruntownie, szybko tanio! Od 4 zł. mies.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

KURS MODNIARSKI rozpoczął zajęcia. Nauka kapeluszy damskich, dziecięcych kwiatów. Zapisy i szczegółowe informacje w godz. od 9—1. Biskupia 4—5.

### Różne

DNIA 12 bm. przybłąkał się pies duży myśliwski, maść kszatanowa z białą łatą na przodzie i nosie, z kagańcem i obrozą — odebrać: wieś Jaczyń gm. Trocka stacja Landwarów. Po trzech dniach uważam za własność.

### Pomóżmy bliźnim!

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o łaskawo najskromniejszej ofiarze prosi ciężko chory. Łask. ofiary w adm. „Dz. Wil.”, także adres.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

— Co za dziwny świat ducha — zawołał nagle. — Mówisz mi coś, co cię nieodwołalnie oddała ode mnie, a tymczasem czuję się bliżej ciebie, jak się jeszcze nigdy nie czułem. Zżaje mi się nawet, że słyszę bicie twojego serca.

Bo tak jest. Przyłożyłam bowiem słuchawkę do piersi... Dzisiaj będę dużo myślała o tobie i twoim smutku i będę się modliła za ciebie...

Maurycy Kohen powstrzymał się od śmiechu. Mógłby jej powiedzieć, że druga osoba już się modli za niego. Nie rozmawiali już więcej.

Co za dziwny jakiś miał teraz nie pokój. Nie umiał go sobie wytłumaczyć. Był człowiekiem interesów. Odawał im własne myśli i serce. Wiadomości otrzymane tego dnia, pozwały mu się uważać za najszczęśliwszego człowieka na świecie.

Podziwiał w duchu własne genialne zdolności strategiczne, dzięki którym wręczał teraz domowi Meyerbeerów berło wydarte z rąk Rheingoldów.

Był to największy interes, jaki do stał załatwiony odkąd ludzie nauczyli się kupować i sprzedawać.

(D. c. n.)

